

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Foruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 45.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 23 lutego 1935 r.

Rok XXIX.

Za Abisynją stoi Afryka.

Włoska wyprawa na Abisynję jest w stylu **modernistycznym**. Przed pół wiekiem mielibyśmy dawno już oficjalne wypowiedzenie wojny, zerwanie stosunków dyplomatycznych i pierwsze komunikaty z placu boju. Obecnie te „prze-starzałe formy“ zostały zastąpione nowymi wynalazkami. Zamiast ultimatum mamy zapewnienie o „umiłowaniu pokoju“, zamiast zerwania stosunków dyplomatycznych, wspólną konferencję w Addis Abeba i zamiast komunikatów wojennych — powódź depeesz, twierdzących, że **włoska mobilizacja i włoskie transporty wojskowe mają na celu jedynie bezpieczeństwo Erytrei i Włoskiego Somali**.

Ponieważ trudno sobie wyobrazić, aby zawojowanie górzystego, bezdrożnego kraju o powierzchni miliona kilometrów kwadratowych — prawie trzy razy większego niż Polska — było przedsięwzięciem, obliczonym na parę tygodni, wyrosła obecnie kwestja **strefy neutralnej koło Ual-Ual**. Miejscowość ta, choć leżąca według włoskich map około 100 kilometrów od granicy, była — jak rozgłoszono z Rzymu — widownią „napadu hord abisyńskich na Bogu ducha winny posterunek graniczny włoski“. Obecnie cała ta okolica dla „zapewnienia spokoju“ ma zostać „**neutralizowana**“ w ten sposób, że **oddziały abisyńskie się wycofają, a włoskie wejdą na ich miejsce**.

W dawnych, dobrych czasach, nieznaną obłudę, nazywała się taka „neutralna strefa“ okupacją części terytorjum. I tak jest w istocie. Lada dzień rozpocznie się w Abisynji pora deszczowa. Większe operacje wojskowe będą utrudnione. Na tymczasem wystarczy więc nieduży w stosunku do apetytów Mussoliniego pas Abisynji. Będzie to widomy dowód **powodzenia pierwszych kroków i opłacalności mobilizacji**. Lud włoski przekona się, że ciężkie pieniądze, wydane na wyprawę już się rentują i nie poskąpi dalszych milionów.

Dalsze zyski leżą jak na dłoni. Koncentrację korpusu ekspedycyjnego będzie można prowadzić pod firmą zapewnienia bezpieczeństwa w strefie neutralnej. Ponadto siły te będą mogły zaprawiać się do dalszej wyprawy na karkach szczepów, które samoświadcząc nie zechcą pewnie ugiąć karków przed „neutralnością“. Największe korzyści przypadną propagandzie oficjalnej. Bez najmniejszych skrępowań ogłosi ona urbi et orbi, że **Włochy dały przez swą „ugodę“ z Abisynją dowód największego umiłowania pokoju, jaki kiedykolwiek świat oglądał**.

Przypuśćmy, że cesarz abisyński przejrzy grę i swej zgody na stworzenie takiej strefy nie da. Przypuśćmy nawet, że przejdzie on do działań obronnych na większą skalę. I wówczas trudno sobie wyobrazić wypowiedzenie wojny z jego strony. Nie będzie ani chciał, ani mógł zerwać kontaktu z Ligą Narodów, której **Abisynja jest członkiem na równi z Włochami** i zadowolony się wołaniem o sprawiedliwy arbitraż zaszłych incydentów (wypadków) jak to czyniły niedawno Chiny, gdy Japończycy burzyli Szanghaj i pokrywali gruzy trupami obrońców.

Mamy więc taki stan rzeczy, że Włochy wysyłają do Afryki transport za transportem, a opinia Europy już się uspokoiła i z całkowitą flegmą przygląda się „incydentowi“. Zaciekawia ją tylko

Sanacja odrzuca wnioski

zmierzające do wyjaśnienia stosunków w Berezie Kartuskiej.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) Wczoraj obradowała **sejmowa komisja prawnicza** pod przewodnictwem pos. Cara (BB). Uchwalono projekt ustawy o majątkach pozostałych po b. ziemstwach i b. zrzeszeniach publiczno-prawnych (dotyczy to Kresów Wschodnich). Następnie komisja przystąpiła do rozpatrzenia wniosków czterech klubów opozycyjnych w **sprawie Berezki Kartuskiej**, m. in. wniosku **Chrz. Dem.** Wszystkie wnioski referował **pos. Nowodworski**. W długim przemówieniu cytował on **bardzo drastyczne fakty ze sposobu obchodzenia się z izolowanymi w Berezie**. W tym duchu prze-

mawiał **pos. Stypulkowski**. Referent, **pos. Nowodworski** opowiedział się za projektem rozporządzenia, któreby **zlikwidowało Berezę Kartuską**.

W obronie Berezki Kartuskiej stanął były enpeerowiec **pos. Fichna** z BB.

Obecny na posiedzeniu komisji przedstawiciel ministerstwa sprawiedliwości **prokurator Siewierski** oświadczył, co następuje:

„Co do rzekomych przestępstw, jakich miano się dopuszczać w stosunku do osadzonych w miejscu odosobnienia, o czym mówił **pos. Stypulkowski**, pragnę imieniem ministerstwa sprawiedliwości

z całą ścisłością stwierdzić, że do żadnych sądów ani do żadnej z prokuratur na obszarze całego państwa nie wpłynęła żadna skarga osób pokrzywdzonych.

Powyższy brak skarg jest najlepszym potwierdzeniem treści odpowiedzi, udzielonej przez rząd na interpelację, zgłoszoną w swoim czasie, w której to odpowiedzi rząd stwierdził, że żaden z insynuowanych faktów nie miał miejsca.

Za przyjęciem wniosku wypowiedzieli się: **Ukraińcy, PPS, Kl. Lud., NPR i Ch. D.** Referentem odrzuconych wniosków opozycji przez większość sejmową wybrany został **pos. Fichna (BB)**.

Posiedzenie Sejmu.

Z armją cały naród!!!

Tylko socjaliści i komuniści chcieliby ją osłabić.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 21. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu plenum Sejmu **pos. Siciński (BB)** zreferował projekt ustawy o **poborze rekruta**. Referent zaznaczył, że stan liczebny wojska określać powinna osobna ustawa. Ponieważ dotychczas jej nie uchwalono,

projekt obecny określa liczebność armji na podstawie budżetu na r. 1935-36.

W imieniu Stron. Lud. zabrał głos **pos. Araszkiewicz**, który oświadczył, że jego klub głosować będzie za ustawą. Chłopi — powiada mówca — oddając rekruta, składają największy podatek,

bo podatek krwi. **Zdecydowana wola chłopów utrzymania polskiej ziemi w naszych rękach stwarza autorytet polskiego narodu, nie deklaracje rządu o budowie mocarstwowej Polski**.

Chłop potrafi z dumą umierać za ojczyznę i nie byłibyśmy wolnym narodem, gdyby nie walka chłopów o wolność.

Niestety rzeczywistość rzeczywistość dzisiejsza nie wiele się różni od czasów szlachetczyzny, gdyż chłop jest **niewolnikiem biurokracji**, a nie wolnym obywatelem Państwa. Dając rekruta — powiada mówca — ostrzegamy rząd i obóz rządowy przed stosowaniem dotychczasowych metod w życiu państwowym, które muszą osłabiać patriotyzm chłopów.

Czerwona międzynarodówka przeciw armji polskiej.

O stanowisku PPS. mówił **pos. Ślodziński**. Oświadczył on, że będzie głosował przeciw ustawie o poborze rekruta, co wywołało na ławach poselskich wrzawę i glosy potępienia. Usadnienie tego postępowania socjalistów, w ustach mówcy było skandaliczne. Dla socjalistów naszych głosowanie za poborem rekruta jest pośrednim wyrażeniem zaufania dla całego systemu rządzenia, jego polityki zagranicznej i wewnętrznej.

W sukurs socjalistom przyszła **komunistka (dobre towarzystwo — red.) pos. Ignasiakówna**. Poczęła ona dowo-

(Ciąg dalszy na stronie 2-iej).

W Moskwie wybudowano kolej podziemną.



Rosja sowiecka prześcignęła Polskę w zakresie budownictwa. Po czterech latach niezmordowanej pracy oddano do użytku publicznego pierwszy odcinek kolejki podziemnej w Moskwie. Na obrazku widzimy pasażerów (kobiety bez kapeluszy!) w wagonie kolejki.

jedno, czy Włochy zmażą hańbę klęski pod Aduą z przed czterdziestu laty i czy potrafią się uporać z wojskami cesarza Selassi. Wprawdzie Abisynja stanowi **naturalną fortecę, broniąną przez góry, klimat i dzielne szczepy góralskie**, ale uzbrojenie i organizacja są jeszcze bar-

dzo prymitywnie. Rozgłaszane przez Włochów dane o etjopskich armatach, tankach i samolotach są, jak już przypuszczaliśmy, zwykłymi bredniami, obliczonymi na podniesienie w oczach swoich i cudzych włoskiego bohaterstwa. W Addis Abeba, według doniesień „Mor-

ning Post“ jest jeden **tank, ofiarowany cesarzowi Selassi przez... króla włoskiego** i dwa czy trzy gruchoty, które niegdyś latały. Artylerja i karabiny maszynowe wyglądają niewiele lepiej.

Mimo włoskiej przewagi materialnej i abisyńskich braków na tym punkcie,

szanse wyprawy nie przedstawiają się uroczo. Prawdopodobnie Włochy będą musiały posuwać się krok za krokiem i pacyfikować poszczególne tereny w podobny sposób, jak Francuzi postępowali i postępują jeszcze w Marokku. Taka akcja może trwać dobrych parę lat i grozi olbrzymim napięciem wszystkich sił tak materialnych jak moralnych dla faszyzmu, który, decydując się na nią, rzucił całe swe istnienie na jedną kartę.

Jeśli Europa umyła swe ręce, a Mussolini spalił za sobą mosty, moglibyśmy uważać sytuację Abisynji na dłuższą metę za zgoła beznadziejną. Tak jednak nie jest. **Za Abisynją stoi bowiem Afryka.** Nie w znaczeniu bezpośredniej i czynnej już solidarności, ale chwilowo jeszcze biernej, lecz wzrastającej nieustannie nienawiści do białych. Abisynja to ostatni wolny szmat ziemi afrykańskiej. Gdyby włoska flag załopotała na cesarskim pałacu w Addis Abeba, ostatni promień nadziei na wyzwolenie zagasłby w sercach ludów Czarnego Lądu. I dlatego będą one śledzić walkę z zepartym tchem i każdy strzał wymierzony przez wojska abisyńskie w pierś Włochów, będzie się odbijał tysiącnie echem od Gibraltaru po Aleksandrię, od kraju Somali po Kongo i szedł naksztalt grznotu aż po południowy cypel Przylądka Dobrej Nadziei, budząc nadzieję wyzwolenia z jarzma białego człowieka.

Korespondenci pism angielskich już teraz donoszą, że na całym pograniczu Abisynji zapanowało jakieś szalone podniecenie wśród wszystkich murzyńskich szczepów. Najbardziej fantastyczne wieści znajdują między postuch. Żyje przecież między nimi pamięć powstania Mahdiego, oblężenia Chartumu i śmierci Kitchenera. Węszą więc teraz krew białych diabłów w powietrzu i widzą oczami duszy chwile nieziemskiego szczęścia, **gdy będą mogli umazać w niej swe czarne ręce.**

Na muzułmańskiej północy Egipt narowi się coraz bardziej w angielskich cuglach. Sam Khedyw i jego administracja prowadzi politykę współpracy, czując nadto dobrze własną bezsilność, ale **młodzież i lud burzy się coraz głośniejsze, ulegając poza własnymi narodowymi hasłami coraz silniejszej propagandzie panarabskiej i panmuzułmańskiej, szerzącej się niby zaraza na całym wschodzie.**

Przez wiele lat Francuzi uchodzili za najlepszych kolonizatorów. Niemal cały świat wierzył, że **wychowują sobie nie niewolników, tylko kolorowych Francuzów.** Tymczasem ostatnie wypadki w Algierze zadają temu kłam. Okazuje się, że Arab pozostał Arabem i że wystarczyło **małe pogorszenie się koniunktury, aby wywołować z pięćdziesiąt tysięcy nienawiści do białych.** Prezydent francuskiej Akademii Kolonialnej, Piotr Mille dzwoni na alarm w „Excelsior” i wskazuje, że we francuskiej, północnej Afryce 14 milionów Arabów stoi naprzeciw arystokracji, złożonej z miliona białych przybyszów. Przyłącza się do niego b. prezydent ministrów Deladier w „Oeuvre” i obaj domagają się energicznych zarządzeń **w celu uspokojenia ludności, do której trafia prócz panmuzułmańskiej również i europejska agitacja.** Niedarmo w czasie demonstracji algierskich krzyżano: „Heil Hitler”.

Afryka jest krajem czarnej magii. Mówią o niej nie trzeba zapominać o mistycznym niejako punkcie widzenia. Jeśli z utratą niepodległości abisyńskiej ma się dokonać kres parcelacji tego kontynentu między Europejczyków, jeśli ta fala zdobyczy ma dojść do najwyższego punktu wzniesienia, narzuca się zaraz myśl, że **ruch ten, osiągnąwszy swe maksimum, musi pójść w dół i że wolność Afryki zaświata tem prędzej, im większymi sukcesami zostanie ukoronowana wyprawa włoska.** I jeśli inne narody kolonialne to niebezpieczeństwo zrozumieją, Włochy mogą napotkać na sprzeciw ze strony Anglii, a nawet i Francji, choć ta Abisynję wydała sama na łup Mussolinemu. **A więc za Abisynją stoi Afryka i grozi.**

St. Strąbski.

Złoto Dunikowskiego 90-tej próby.

Paryż, 22. 2. (PAT). Ekspert Bonn, jak podaje prasa, po powrocie do Paryża przeprowadził badania nad złotem, wydobytym metodą Dunikowskiego. **Złoto Dunikowskiego jest 90-tej próby i ma 21 karatów.**

Z armją cały naród!!!

(Ciąg dalszy).

dzić, że wojsko służy interesom kapitalistów, że żołnierze w koszarach przeżywają katogę i t. p. niedorzeczności i bezceństwa. Marszałek odebrał jej głos, zaznaczając przytem, że gdyby Ignasiakówna odważyła się podobnie przemawiać choćby w Sowietach, to wie dobrze, jak ciężki los by ją spotkał.

Pos. Arciszewski (Kl. Nar.): Dziwię się, że referent na takie oszczerstwa nie reaguje. Powiedziano tu, że w koszarach jest katogę.

Marszałek: Przywołuję pos. Arciszewskiego do porządku, ponieważ odzywał się podczas głosowania nad ustawą.

Projekt ustawy o poborze rekruta przyjęto głosami wszystkich klubów przeciwko głosom socjalistów i komunistów (Ukraińcy byli nieobecni).

Umowy handlowe z Rosją i Niemcami.

Nast. pos. Stempiński (BB) referował projekt ustawy, zezwalającej na przewóz osób obcych koleją do użytku prywatnego, które dotychczas miały prawo przewozić tylko osoby, związane z danym przedsiębiorstwem.

O zwalczaniu i zapobieganiu chorobom zakaźnym referował poseł Ostrowski, zaś poseł Krawczyński referował poprawki Senatu do ustawy o pielęgniarstwie. Sejm poprawki Senatu przyjął.

Uchwalono następnie **szereg ustaw ratyfikacyjnych.** Na uwagę zasługuje porozumienie celne z Sowietami. Zakupy Sowietów objęły prawie wyłącznie żelazo, a jedynie małe ilości kupowano słoniny, manufaktury, konfekcji, płyt gramofonowych i innych produktów. Rosja wywoziła do Polski za 17 milj. zł.

my zaś wywieźliśmy do Bolszewji za 25 milj., czyli aktywa naszego bilansu handlowego wynoszą 8 milionów.

Pos. Jeszke (BB) referował projekt ustawy o ratyfikacji porozumienia handlowego z Niemcami. Referent wskazał, iż na podstawie tego porozumienia ze strony niemieckiej zniesiono stosowanie do Polski niemieckiej taryfy maksymalnej t. zw. „Obertarife”, co umożliwi eksport do Niemiec wyrobów hutniczych. Natomiast ze strony polskiej zniesiono antyniemieckie zakazy przewozu, jak: zakaz przewozu przez porty

Ucieczka do B. B. nie pomogła.

Układ o polsko-niemieckiej wymianie towarowej, szkodliwy dla każdego przemysłu i rzemiosła.

Wreszcie pos. Wierzyński (BB) wniósł im komisji regulaminowej o wydanie sądom posła Diducha („dziki” Bebek, wyrzucony z Stron. Lud.), który jest oskarżony z art. 51 prawa czekowego).

Sejm postanowił wydać Diducha.

Przy pierwszym czytaniu projektu ratyfikacji nowego układu z Niemcami o wzajemnej wymianie towarowej wywiązała się krótka dyskusja. Głos zabrał pos. Mazur (Kl. Nar.). Mówca twierdzi, że coraz więcej ustępstw czynimy Niemcom, gdy równocześnie położenie rolników i rzemieślników w Polsce jest coraz gorsze. Wspomniany układ szkodliwy dla przemysłu i rzemiosła.

W sprawie osobistej zabrał głos pos. ks. Jaworski (Rusin z BB). Odparł on wystąpienie swego imiennika z Kl. Ukraińskiego Oleksy Jaworskiego, który działalność jego polityczną porównał do ro-

boty niejakiego Kozdonia, który był przed wojną na Śląsku renegatem i zaprzającym wobec własnego narodu. Pos. ks. Jaworski odpowiada „Undowncom”, że im wolno było swego czasu współpracować z niemiecką Austrią, zaś obecnie Rusinom chcieliby zabronić współpracy z bratnim narodem polskim! Nie wyrzekając się swej narodowości — powiada mówca — zgodnie z sumieniem i przekonaniem uważam współpracę Rusinów z Polakami za ideę wskazaną dla dobra obu narodów i Rzeczypospolitej. Przemówienie powyższe zostało nagrodzone oklaskami.

Na tem porządek obrad wyczerpano. O terminie następnego posiedzenia Sejmu zostaną posłowie zawiadomieni pisemnie. Zaznaczyć należy, że trzy projekty ustaw podatkowych odesłano do komisji skarbowej.

Przemówienie powyższe zostało nagrodzone oklaskami. Na tem porządek obrad wyczerpano. O terminie następnego posiedzenia Sejmu zostaną posłowie zawiadomieni pisemnie. Zaznaczyć należy, że trzy projekty ustaw podatkowych odesłano do komisji skarbowej.

Przemówienie powyższe zostało nagrodzone oklaskami. Na tem porządek obrad wyczerpano. O terminie następnego posiedzenia Sejmu zostaną posłowie zawiadomieni pisemnie. Zaznaczyć należy, że trzy projekty ustaw podatkowych odesłano do komisji skarbowej.

Z największego procesu szpiegowskiego w Niemczech.

Arystokratki pod toporem kata.

Ostatnie chwile skazanych na śmierć.

Swego czasu donosiliśmy o sensacyjnej aferze szpiegowskiej w Niemczech, w którą włączane zostały przedstawicielki niemieckiej arystokracji rodowej, a ponadto obywatel polski Jerzy Sosnowski. W międzyczasie odbył się przy drzwiach zamkniętych w Berlinie proces szpiegowski, który uważany jest za jeden z największych procesów szpiegowskich doby powojennej. Proces ten trwał 2 tygodnie. W wyniku tego procesu skazane zostały **na karę śmierci: Benita von Berg-Falkenhayn i Renata von Natzmer, Trzecia kobieta Irena von Jena oraz Jerzy Sosnowski skazani zostali na karę dożywotniego więzienia.**

Z miłości do Sosnowskiego.

Sosnowski, elegancki młody człowiek i znakomity sportowiec, był w ostatnich latach osobistością dobrze znaną w najwytworniejszych sferach towarzyskich Berlina. Utrzymywał piękną stajnię wyścigową i niejednokrotnie brał najwyższe nagrody. Sosnowski zajmował elegancko urządzone apartament na jednej z głównych ulic Berlina, a na wystawne przyjęcia, które często urządzał w swoich apartamentach, schodził się cały świat arystokracji niemieckiej.

Pewnej nocy, gdy u Sosnowskiego odbywało się przyjęcie, wkroczył nagle do mieszkania liczny oddział policji, który przeprowadził skrupulatną rewizję, aresztując wszystkich obecnych wraz z gospodarzem mieszkania. Panie w balowych strojach i panów we frakach odstawiono pod silną eskortą wprost do więzienia. Wszystkim rzucił się w oczy całkowity spokój Sosnowskiego, który w chwili aresztowania z lodowatym spokojem odezwał się do gości: „Państwo wybaczą, to napewno nieporozumienie, które się niebawem wyjaśni”.

Trzy kobiety: Benita von Berg, Renata von Natzmer i Irena von Jena, młode i bardzo eleganckie, były zakochane w Sosnowskim. Mąż Benity von Berg, wysoko postawiony inżynier, natychmiast po aresztowaniu żony uzyskał unieważnienie małżeństwa.

Renata von Natzmer, również urodziwa kobieta, była urzędniczką Reichswehry. — Miała ona narzeczonego, lecz jednocześnie była zakochana na zabój w Sosnowskim.

Podczas trwania rozprawy cały gmach sądowy otoczony był silnym oddziałem wojska, które nikogo postronnego nie przepuszczało. Karetka, którą przewo-

żono Sosnowskiego na rozprawę, otoczona była zawsze ze wszystkich stron oddziałem 20 uzbrojonych policjantów na motocyklach.

Benita von Berg była wysoką, wysportowaną brunetką, o wyrazistych oczach i pięknej, choć stanowczej twarzy.

Renata von Natzmer nieco niższa szatynka, robiła wrażenie schorzałej kobiety, a twarz jej pokryta była bladocią.

Na rozprawę do Berlina przybył adwokat Leon Sliwiński z Warszawy w charakterze obrońcy Sosnowskiego. Adw. Sliwiński został upoważniony do obrony przez ojca Sosnowskiego, znanego architekta z Warszawy.

Jakie były ostatnie chwile skazanych.

Benitę von Berg i Renatę von Natzmer skazano na śmierć **przez ścięcie toporem.** Benita von Berg przyjęła wyrok z lodowatym spokojem, mówiąc: „A jednak jestem z siebie dumna!”

Po upływie trzech godzin, t. j. o godz. 13, nadeszła odpowiedź od kanclerza Hitlera, który nie skorzystał z prawa łaski.

Skazanych odwieziono do starego więzienia. Zasadzone na śmierć kobiety przepędziły noc w oddzielnych celach.

O świcie wszystko już było przygotowane do egzekucji. Na dziedzińcu więziennym ustawiono drewniany pień, na którym widniały ślady dawnych uderzeń toporu. Przy pieńku ustawił się atletycznej budowy kat.

Trzeci pomocnik kata udał się do celi Renaty von Natzmer, która pierwsza miała być stracona. Już w celi zawiązano jej oczy i zadzierżgnięto jej na szyi sznur, na którym została wyprowadzona. Od chwili wyprowadzenia do chwili, kiedy rozległ się loskot opadającego topora upłynęło około 15 minut.

Następnie udano się do Benity von Berg, która wyraziła życzenie, aby nie zawiązywano jej oczu. Życzeniu temu jednak odmówiono. Benita von Berg prosiła wówczas, aby po raz ostatni podano jej lusterko i przybory kosmetyczne.

Drżącą ręką skazana po raz ostatni ukarmiowała sobie usta, upudrowała się, poczerniła rzęsy i brwi, i ostatni raz przez dłuższą chwilę przejrzała się w lusterku, poczem pozwoliła sobie zawiązać oczy. Wychodząc z celi Benita von Berg odezwała się do asystującego duchownego: „Powiedźcie Sosnowskiemu, że nie mam do niego żalu...”

Po upływie kilkunastu minut rozległ się na dziedzińcu więziennym drugi loskot. Wśród szalejącej wichury obecni przy egzekucji szybko opuścili więzienie.

Strajk górników holenderskich.

Amsterdam, 22. 2. (PAT). Związek górników holenderskich wyznaczył na nadchodzącą sobotę demonstrację **przeciwko zapowiedzianej przez właścicieli kopalń obniżce płac.**

Szkodnicy sprawy polskiej w Gdańsku.

Gorące i szczerze uznanie należy się „Dziennikowi Bydgoskiemu” za to, że uczciwie stanął po stronie Polonji gdańskiej. Nie tej oczywiście, którą wiatry nieprzychylnie przywiały do Gdańska z wielką krzywdą sprawy polskiej na tym delikatnym a dla Polski ważnym terenie, lecz tej, która z dziada pradziada tam siedząc wytrwała na tym wysuniętym posterunku polskości. Za walki, które stoczyła w obronie mowy i wiary ojców, za cierpienia i prześladowania ze strony systemu pruskiego, które znosiła z podziwu godną wytrwałością, dziś spotykają ją drwiny i szykany od ludzi, którym się zdaje, że są na to przysłani, aby sprawować dyktaturę nad życiem polskim w Gdańsku. W zarozumiałości swojej i pysze, świadczącej bardzo źle o ich inteligencji, a jeszcze gorzej o zrozumieniu interesu polskiego, przebiegają wszelką dozwoloną miarę. A co najgorsza, to ta okoliczność, że w swej warcholskiej robocie zaslanają się powagą państwa polskiego, reprezentowanego przez Generalny Komisarjat polski.

Jest to niestety objaw, który prawie wszędzie wśród Polonji zagranicą spotykamy (zwłaszcza we Francji). Rozmaici kombinatory, bardzo często niestety żydzi — albo wychrzty — i innego pokroju bezbożnicy rozbijają istniejące i z pożytkiem dla polskości pracujące organizacje, aby na ich miejsce tworzyć nowe, mające nosić markę podobną do istniejących w kraju. Ludzie ci niestety znajdują posłuch i poklask zainteresowanych władz i co najważniejsza, często także fundusze, któreby mogły być na lepsze cele użyte. Tego pokroju osobnicy grasują oddawna w Gdańsku i przynoszą sprawie polskiej nieobliczalne szkody.

Rozwój stosunków polskich w Gdańsku cechuje najlepiej fakt, że w pierwszym sejmie gdańskim (Volkstagu) było siedmiu przedstawicieli polskich, a obecnie jest ich dwóch. Rozmaite na to złożyły się przyczyny, o których tu szczegółowo pisać za dalekoby nas zaprowadziło. Jedną z głównych jest niewątpliwie rozbicie obozu polskiego. „Ojcem niezgody”, jak go słusznie w Gdańsku nazywają, jest głośny dr. Moczyński, niestety Wielkopoleńczyk. Nie mógłby on jednak wyrządzić sprawie polskiej zbyt wielkiej szkody, gdyby nie poparcie, jakiego doznaje ze strony miarodajnych władz. Dość przypomnieć, że na tę rozbijającą robotę, gdy „Gazeta Gdańska” będąca wówczas jeszcze wła-

nością Drukarni Bydgoskiej, nie chciała go popierać, uzyskał zasilek z funduszy publicznych. Wydawał za nie osobny organ przedwyborczy, oczywiście dla zalecania swojej osoby. Pieniądże te, rzecz jasna, poszły na marne.

Z tego jednego choćby faktu wynika, jak silne plecy miał p. Moczyński u ludzi, którzy mieli i mają bronić interesów polskich w Gdańsku. Mało tego, zdołał on dookoła siebie zebrać gromadę ludzi, rozmaitego typu karjerowiczów i takich, którym się jeszcze inne cele uśmiechały, aby osłabić żywioł tubylczy, na którym przedewszystkiem polskość w Gdańsku się opiera. Ludzie ci dzierżyli władzę w swem ręku, albo też mieli zapewnione jej poparcie. Nie dziw więc, że co słabsze lub zależne jednostki dały się pozyskać dla rozbijającej roboty. Rdzeń wszelako pozostał wierny dawnym ideałom, obrony polskości i wiary ojców.

Ludność kaszubska, jak wiadomo, nie rozumie polskości bez wiary katolickiej. Stąd też, gdy chcieli jej przewodzić i dyktować sposób postępowania ludzie niepewni pod względem religijnym, odwróciła się od nich ze wstrętem. I dlatego dziś jesteśmy świadkami bolesnego rozdwojenia tam, gdzie najściślejsza solidarność obowiązywać powinna.

Mamy więc starą i zasłużoną Gminę Polską, w której skupia się rdzenna ludność polska i katolicka, oraz Związek Polaków z marką sanacyjną i — liberalną pod względem religijnym. Łączy się z nim niestety Macierz Szkolna, która

już z racji posłannictwa swojego do rozgrywek żadnych mieszać się nie powinna. Tem więcej, że powstanie swoje Gminie Polskiej zawdzięcza. Zaciętrzenie jednak jest tak wielkie, że przy-

dzielnie się trzyma, a prezes jego p. Lendzion odgrywa ważną rolę w Gminie Polskiej. Mówię: na szczęście, a przecież powinno chyba być inaczej i niezawodnie niejedyn Polak gdański marzył o tem, aby być w służbie polskiej, a dziś jest zadowolony, jeżeli od władz polskich zależny nie jest.

Tak więc jest, a jak być powinno? Każdemu rozumnemu człowiekowi wydawałoby się rzeczą naturalną, że obrońcy polskości na terenie tak delikatnym

ORYGINALNY PHILIPS
TYLKO 20 zł. MIESIĘCZNIE
PHILIPS JUNIOR

glusza wszelkie zobowiązania i względy moralne.

Związek Polaków zgrupował w swem łonie przedewszystkiem żywioł napływowy, który w wyborach gdańskich nie ma prawa głosu, a nadto ludzi zależnych i tchórzów. Z uczuciem wielkiego bólu i przykrości czyta się o licznych faktach wywierania nacisku na podwładnych przez urzędy polskie w Gdańsku, aby wstępowali w szeregi miłych im organizacji. Kto nie ulega, idzie na bruk, a potem ku wstydomi powszechnemu sprawa idzie przed sąd gdański, gdzie nawet sędzia Niemiec nie może ukryć zdziwienia, jak w wypadku dzielnego p. Perszona.

Nietylko Gminę Polską rozbijają, ale również zasłużone Zjednoczenie Zawoźne Polskie, aby na jego miejsce stworzyć sanacyjny Związek Związków. Nie wszyscy na szczęście pracownicy zależni są od władz polskich i dlatego Z. Z. P.

i pod względem narodowym zagrożonym jak Gdańsk, oprócz można jedynie na wypróbowanym elemencie tubylczym. Złożył on przecież dosyć dowodów hartu narodowego i wykazał, że na nim polegać można. Należałoby mu więc pomagać, a nie pozwolić wicherzycielom osłabiać go i rzucać mu kłody pod nogi, nie rozbijając go, lecz łącząc w jedną silną gromadę. Inteligencja urzędnicza, która dziś jest, a jutro ją wiair urzędowy gdzieindziej niesie, winna dać ze siebie wszystko, na co ją stać, aby nieść kaganiec oświaty narodowej w rzesze polskie, przeważnie robotnicze. Niech to jednak nie będą ani żydzi, ani neofici, ani też karjerowicze i krzykacze, którym chodzi o łuste kaski, lecz ludzie uczciwi, światli i z cnotami, które im zjedną serca ludu kaszubskiego. Takich on mieć wśród siebie pragnie i zawsze rad im będzie. Niech jednak z góry zawzięci inne wiatry, bo tak jak jest dziś, szkodnikami są ci, którzy ducha narodowego szerzyć i krzepić powinni.

Nie do darowania jest taki smutny fakt, że tak bardzo dla polskości zasłużony działacz jak np. dr. Kubacz do śmierci szamotać się musiał w tym wirze, który dookoła niego stworzyli rozmaici karjerowicze, a niemniej zasłużeni ludzie tego pokroju co Czyżewski, Lendzion i tylu innych narażeni są na przykre walki z tymi, którzy im przyjaciółmi i opiekunami być powinni, a są wrogami.

Znakomity pisarz francuski F. Mauriac wypowiedział mądre bardzo zdanie: Człowiek rozumny stara się przystosować do otoczenia, w którym się znajduje, nierozumny zaś żąda, aby otoczenie przystosowało się do niego. „Goście” gdańscy z Polski wymagają od polskiej ludności w Gdańsku, aby przystosowała się do nich. Nie postępują więc rozumnie, co i bez tego wiadomo. Może jed-

(Ciąg dalszy na stronie 9-ej).

Nowocześni patrjoci.

W wolnej Polsce rozpanoszył się osobliwy typ patrjoty. Krzykliwy i nahałny, a tem głośniejszy, im wątpliwsza jest czystość pobudek, które nim kierują.

O tym typie „patrjoty” zgasły przedwcześnie wielki poeta Jan Kasprówicz, rodem z naszych Kujaw, wypowiada w przepięknej swej „Księdze Ubogich” takie oto gorzkie słowa:

Rzadko na moich wargach — Niech dziś to warga ma wyzna,
Jawi się krwią przepojony — Najdroższy wyraz: Ojczyzna.

Widziałem, jak się na rynkach — Gromadzą kupcykowie,
Licytujący się wzajem — Kto ją najgłośniej wypowie.

Widziałem, jak między ludźmi — Ten się urządza najtaniej,
Jak poklask zdobywa i rentę — Kto krzyczy, iż żyje dla niej.

Widziałem, jak do jej kolan — Wstręt dotąd serce me czuje,
Z pokłonem się cisną i radą — Najpospolitsi szuje.

Ludwik Kappeller.

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

— Drogi panie doktorze! Niech mnie pan źle nie rozumie. Panna Landa sama prosiła nas o to. Zaraz w pierwszym liście pisała za prośbą, abyśmy czytali wszystko, co pisze do pana, ażeby pan nie miał potem jakichś przykrości. Żebyśmy poza tem wiedzieli jak się ma sprawa z dochodzeniem pana. Podała nam swój adres, żebyśmy mogli telegrafować do niej w razie gdyby się panu coś stało. No a wtedy, kiedy to pan nie miał tak długo wiadomości i zem-dlał u nas, wtedy właśnie depeszowaliśmy... Zawsze chcieliśmy dobrze dla pana. Ale może nie powinienem był mówić o tem wszystkim.

— Dobrze, że pan powiedział. Jestem panu nawet wdzięczny.

Jan był mocno zmieszany. Nie mógł się jeszcze pogodzić z myślą, że ktoś obcy czytał listy Heleny.

— Panienska zaś chciała naprawdę dobrze. Wiedzieliśmy zresztą odrazu kim pan jest, że nie można obchodzić się z panem jak z tymi obieżyświatami,

(44) którzy zwykle stoją pod nadzorem policji.

Jan powoli zaczynał pojmować: Helena wyrównywała mu drogi nawet w policji; jej tylko zawdzięczał, że urzędnicy byli od pierwszego dnia tacy uprzejmi i grzeczni.

— Dziś mam gruby list do pana, panie doktorze — rzekł z ulgą policjant, widząc jak twarz Jana powoli się rozpo-gadza.

— Cóż tam w nim jest? — zapytał Jan z pewną goryczą w głosie.

— Ale cóż pan przypuszczał! Teraz oddawna nie czytujemy listów pana! Teraz znamy dobrze i tę panienską i pana i nie potrzebujemy wtykać nosa w nieswoje sprawy. Tak, ale co zrobimy teraz z listami, skoro pan nie potrzebuje przychodzić? Z pewnością cały miesiąc nie zechce pan czekać na wiadomość od narzeczonej.

Jan uśmiechnął się blade. Gniew jego przeszedł bez śladu; Helena nie potrzebuje przecież pośrednictwa policji.

— Wszystko da się zrobić panie doktorze. Ile razy będzie pan miał czas, proszę przyjść do nas a jak nie, to odeślemy panu list pocztą.

Z górnej stacji zabrzmiał dzwonek Skrzynka zwolniła biegu. Potem wjechała ostrożnie do budy drewnianej, zardgała na dylach i stanęła cicho. Ciężko sapiąc wydołał się policjant z niewygodnego wozoniku. Potem zesko-czył z zadowoleniem na „ład stały” i obciągnął mundur. Robotnicy, czekający niecierpliwie na jazdę w dół, gapili

się ciekawie na niego. Niektórzy z nich wcisnęli się szybko w ostatnie rzędy: nigdy nie można wiedzieć czy policja nie potraktuje nagle bijatyki jako zbrodni i nie zacznie śledzić za winnymi. Ale pan policjant siedł, pozdrawiając, grzecznie uliczką wśród baraków, a Jan wiódł go w stronę kantyny. Po wzruszeniach napowietrznej jazdy ćwiartka czerwonego wina tyrolskiego smakowała specjalnie.

Huber podał Janowi list przez stół. — Z pewnością pan bardzo ciekaw.

Jan rozdarł kopertę i znalazł pęk drobno zapisanych arkusików. Nie dało się tak czytać na poczekaniu, trzeba to odłożyć na spokojniejszą godzinę. Jak długo ma tę wizytę w głowie, nie będzie to możliwe. Ale do wieczora trzeba czekać..

— Proszę patrzeć panie Huber. — Jan wskazał z okna skalną ścianę. — Tam, gdzie widać te żółte plamy jak rany w kamieniu, tam musimy się wydostać. To są sztolnie, które wysadziliśmy w skałę.

— Aż tak wysoko?! Próbowałem tej sztuki jako młody chłopak. Ale na polowie drogi do grani mało nie odpa-dłem, niema tam prawie pewnego stopnia na tych gładkich płytach.

— A dziś to spacerek na godzinę.

— To ruszajmy. Wychylił resztę wina i wstał. W milczeniu, ciężko oddychając posuwali się przez morze piargu wprost na skalną ścianę. Stąd nie można było jeszcze zrozumieć jak się da wyjść na pionową ścianę bez karkolo-

mnej wspinaczki. Nagle jednak od piargu w bok odłączyła się szeroka ścieżka i przeciskała się tuż pod ścianą. Niespodzianka wspinaczki powtórzyła się i tutaj. Pozornie gładka skała rozpadła się zbliska na listwy, gzymsy, występy i przewieszki. Było tak, jakby się patrzyło zbliska na skórę ludzką przez mikroskop.

Nieoczekiwanie ścieżka zawróciła na lewo i wiodła wprost w ścianę, ubezpieczona stalowymi linami i kłamrami. Co dwieście do trzystu kroków znajdowała się mała, wysadzona w skałach platformka.

— Tu wyciągnęli świdry, motory i kompresory, drzewo na podpórki, żywność i wodę. Wspinali się tu całe karawany tragarzy.

Policjant potrząsał głową w zdumieniu. Od czasu do czasu patrzył w dół: Obozowisko przy szczelinie skalnej zamieniło się w dziecianną zabawkę, jezioro w małą plamkę, a hotel górski w klocek z jasnego betonu. Niedaleko nich dzwoniły po ścianie kamienie, spadały z brzękiem ze stopnia na stopień, aż utonąły w pidrżysku.

— Baczność!! Lawina kamienna — ostrzegł policjant przyciskając się do ściany pod przewieszonymi skałami. — Widocznie kozice są na grani.

— Nie, panie Huber, to sztuczna lawina. Kozice są nie w grani, ale w tunelu: to dwunożne stworzenia, pracujące przy świdrach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tunel z Europy do Afryki.

Potrójny tunel pod cieśniną Gibraltaru.

Czołg morski badać będzie dno morza. — Koszty tunelu wyniosą 210 milionów zł.

Projekt tunelu, który ma połączyć najbardziej południowy kraniec Hiszpanii z Afryką pod cieśniną Gibraltaru, zbliża się do realizacji. W pobliżu stromych skał Ceuty i Gibraltaru, słupów Herkulesa starożytnych żeglarzy, pędzić będą za trzy lub cztery lata (jak obliczają technicy) pod niebezpiecznymi wirami cieśniny morskiej ekspresy pullmanowskie, pociągi towarowe i luksusowe samochody. W ten sposób Europa zwiąże z sobą jeszcze silniej kulturę i bogactwa północnej Afryki.

Do wiercenia tunelu nie wybrano — jak się początkowo wydawało — najwęższego miejsca kanału między Gibraltarem a Ceutą. Głębia morza i twardość skały na dnie morza są tam największe. Zdecydowano się więc na miejsce, położone bardziej na zachód, znacznie dłuższe, licząc 32 kilometry, wiodące z europejskiego brzegu w pobliżu andaluzyjskiego miasteczka Tarifa do Altares w hiszpańskim Marokko, niedaleko od międzynarodowej strefy Tangeru.

Twórcą projektu jest hiszpański pułkownik artylerji Pedro Venés, który otrzymał poparcie rządu hiszpańskiego. Projekt przewiduje trzy biegnące obok siebie i niezależne od siebie tunele, które połączone będą z sobą w pewnych odstępach galeriami. Dwa tunele mają być przeznaczone dla kolei żelaznej i samochodów, trzeci dla odwodnienia. Położone będą w głębokościach 70—100 metrów pod powierzchnią dna morskiego, a nie głębiej jak 400 metrów pod powierzchnią morza. Projektodawcy zapewniają, że tunele, zbudowane bardzo silnie, umożliwią wzmocniony ruch kolejowy i samochodowy i że normalnie nie potrzeba będzie wprowadzać do tunelów mechanicznego dopływu powietrza.

Badania geologiczne wykazały, że na tych 32 kilometrach tunelów między Tarifa a Altares skały na dnie morza tworzą jednokształtny układ na przestrzeni 30 km, bardzo dogodny do wiercenia. Przy obecnym stanie przygotowani niebezpieczeństwa kryje jedynie obecność pewnych opadnięć w profilu dna morskiego, które nasuwają możliwość przedostania się wody morskiej przez tę cieńszą warstwę pod wpływem potężnego ciśnie-

nia spoczywających na niej mas wody. Ażeby zbadać dokładnie owe opadnięcia i uniknąć ich przy wierceniu tunelu, buduje się obecnie w państwowej szkole nurków w Kartaginie aparat nurkowy w kształcie czołga, który będzie mógł opuszczać się na dno morskie do głębokości 300 metrów i poruszać się tam z szybkością 2—3 kilometrów na

godzinę. Aparat ten zaopatrzone będzie we wszystkie możliwe przyrządy miernicze, jak również w reflektory i telefon. Rozpocznie on sondowanie dna morskiego już w kwietniu br.

Koszty wykonania tunelów, których budowa zajmie co najmniej 3—4 lata pracy obliczają w przybliżeniu na 300 milionów pezetów, t. j. na 210 milionów zł.

„Postęp“ w Chinach.



Niemiecy i amerykańscy instruktorzy nauczyli Chińczyków obsługiwać samoloty bojowe i ostrzeliwać samoloty nieprzyjacielskie armatkami zenitowymi. Na fotografii widzimy chińskiego artylerzystę na krążowniku „Hai-Chi“.

Kamienice o blasku księżyca.

Doniosły wynalazek chemika krakowskiego. Świeące domy w mieście. — Farby wyglądają w ciemnościach biało.

Olbrzymią sensację wywołała wiadomość o wynalazku chemika krakowskiego inż. Rojka, któremu udało się wyprodukować farbę widoczną w ciemnościach. Przedmioty powleczone tą farbą i wystawione potem przez 3 sekundy na działanie światła dziennego lub elektrycznego wydają potem przez 15 godzin specjalne światło, przypominające blask księżyca. Światło to jest jednak tak przenikliwe, iż można przy niem wyczytać większe litery oraz rozróżnić twarze ludzkie i wszelkie przedmioty.

Farbę tę można stosować na każdym materiale, z wyjątkiem czystego żelaza, z którym powstaje jakieś połączenie chemiczne. Skład chemiczny wynalazku, który został już opatentowany, trzymany jest w tajemnicy. Wiadomo tylko, iż nie zawiera on fosforu, a tylko siarkę, bor i inne jakieś składniki. Jest to bezwonnym trudnopalny i nieszkodliwy dla zdrowia proszek, który się rozrabia jak zwykłą farbę i używa w stanie płynnym. W wilgoci wydziela charakterystyczny zapach siarkowy. Wilgoć nie niszczy lecz osłabia świecenie.

Dotąd wyprodukowano już cztery odcięcia tej farby: biały, błękitny, seledynowy i żółty, wszystkie jednak wyglądają w ciemnościach biało. Sam wynalazek farby świecącej nie jest rzeczą zupełnie nową. Istnieją np. zegarki o świecących w ciemnościach cyfrach i wskazówkach.

Wadą jednak tamtych preparatów, wytwarzanych w Niemczech i Holandji jest wysoka cena. Początkowo 1 kg. tej farby kosztował 500 zł, a teraz cena jej spadła do 120 zł. Lecz i ta suma jest bardzo wysoka. Natomiast farba wynalazku polskiego, wytwarzana obecnie systemem laboratoryjnym kosztuje tylko 30 zł, a przy produkcji masowej cena będzie jeszcze niższa. Produkcja

tej farby wymaga bowiem tylko najtańszych surowców krajowych i pewnych instalacji fabrycznych.

Zastosowanie praktyczne wynalazku chemika krakowskiego może być ogromne i wszechstronne. Przedewszystkiem będzie on stosowany w kolejnictwie przy szlabanach, semaforach i wszelkich sygnałach świetlnych. Również szyldy i napisy ostrzegawcze można będzie w ten sposób oświetlać tanim kosztem przez całą noc.

Nie jest też wykluczone, iż w przyszłości, kiedy wynalazek się udoskonali można będzie malować tą farbą wszystkie domy. Efekt takiego świeżącego miasta byłby napewno wspaniały, a mógłby się przytem okazać, że oświetlenie ulic lampami byłoby zupełnie zbędne. Lecz to już fantazja. Narazie można będzie stwierdzić, że świejące domy będą odgrywać doniosłą rolę podczas wojny na wypadek ataku lotniczego.

„Dom towarowy“ w melinach

Niebezpieczna szajka złodziejska przychwycona.

Inowrocław. Ostatnio donosiliśmy na łamach naszego pisma o ujęciu złodziei Pawińskiego i Dudkowskiego, których ścigała policja śledcza. Jak wiadomo, w czasie pościgu został postrzelony post. policji śledczej p. Jakubowicz. Obaj sprawcy grabieży siedzą obecnie za kratami więziennymi. W związku z ich aresztowaniem, wpadły tu władze policyjne na trop całej szajki złodziejskiej, która dokonała cały szereg włamań i grabieży. Poszkodowani zostali liczni właściciele mieszkań i sklepów.

Na czele bandy stał Józef Sulski z Inowrocławia, który przy pomocy Ignacego Łucki z Bydgoszczy oraz braci Kazimierza i Feliksa Stefaniaków zam. w Inowrocławiu przy ulicy Poznańskiej, dokonał 30 udanych wypraw zlo-

dziejskich. Szajka ta gnieździła się w dwóch zakonspirowanych melinach, gdzie bandyci przechowywali swój łup. Policja znalazła m. in.: broń palną, jeden długi „mauser“, kilka rewolwerów, aparat fotograficzny, biżuterję, brzytwy oraz przybory fryzjerskie i złoto przeznaczone na plomby a pochodzące z dokonanej kradzieży u dentysty p. Nikla zam. przy ul. Poznańskiej, nadto masę innych zrabowanych drobnych przedmiotów, czyli istny dom towarowy.

Onegdaj szajka ta osadzona została w tut. więzieniu. Jest to nieładna sukcesja policji inowrocławskiej, która zasługuje sobie na pełne uznanie ze strony obywatelstwa kujawskiego,

Dwuletnia służba wojskowa we Francji.

Paryż, 22. 2. Dzienniki dzisiejsze donoszą na podstawie informacji ze źródeł miarodajnych, że projektowane wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej we Francji dokonać się ma stopniowo przez przedłużenie obowiązującego obecnie 12-miesięcznego okresu do 15, 18 a następnie 24 miesięcy.

Walka z zaraźliwymi chorobami

to „wprowadzanie do krwi niemieckiej obcych trucizn“.

Berlin, 22. 2. (PAT). Wydawane przez redaktora tygodnika antysemitycznego — „Der Stürmer“, Juliusza Streichera czasopisma p. t.: „Deutsche Volksgesundheits Zgt. — aus Blut und Boden“ — atakuje niezwykle ostro najznakomitszych bakterjologów, prof. Virchowa, Kocha, Ehrlicha, Beringa, Neussera i Wassermanna zarzucając im, że są żydami, bądź ożenieni byli z żydówkami. Virchowa, który zresztą nie był żydem, pismo nazywa „parobkiem żydowskim“.

O Ehrlichu, odkrywcy salwarsanu oraz twórcy chemioterapii artykuł wyraża się, że przysporzył on żydom miliardowe dochody z niemieckiego majątku, skazując równocześnie miliony Niemców na charłactwo i śmierć.

Pismo podkreśla, że wszyscy oni przejęci byli tym samym duchem żydowskim i pracowali według jednolitego planu dla zrealizowania talmudu. Nauka ich polegała na wprowadzeniu zapomocą zastrzyków do krwi niemieckiej obcych trucizn. Dzieła „tych wielkich“ — pisze pismo, mogłyby być bez wyjątku wykreślone z pamięci, gdyż ukrywali oni pod płaszczkiem „ścisłej nauki“ metody rabunku i mordu. (Takiemi bredniami Streicher zamiast wzmocnić, może tylko ośmieszyć antysemityzm).

Zbrodnicze podpalenie z chęci zysku.

Chojnice, 22. 2. W ub. sobotę około północy powstał w oberży w Angowicach pożar, który dzięki szybkiej interwencji sąsiadów został w zarodku stłumiony. Ognisko pożaru mieściło się w składzie kolonjalnym Rogowskiego. Na skutek doniesień osób biorących udział w akcji ratunkowej, władze wdrożyły dochodzenia, stwierdzono bowiem podpalenie. W pobliżu ogniska pożaru znaleziono szmaty i worki oblane naftą. Również zauważono, że podłoga i inne przedmioty oblane były naftą.

Aresztowano oberżystę Rogowskiego, domniemanego podpalacza, który rzekomo zbrodniczego czynu dopuścił się z chęci zysku.

Meble Rogowskiego i urządzenie składu z towarem oszacowano na około 700 złotych, podczas gdy suma asekuracyjna wynosi 9.300 zł.

Osadnictwo wielkopolskie na Polesiu.

Powiat poznański zamierza przystąpić do osiedlenia na kresach wschodnich nadmiaru swych sił rolniczych.

Dnia 24 bm. odbędzie się w Poznaniu zebranie rolników, osadników i robotników z całego powiatu. Na zebraniu tem będą omawiane sprawy osadnictwa na Polesiu. M. in. starosta średzki Niedziałkowski, który już od dłuższego czasu prowadzi akcję osadnictwa z pow. średzkiego, wygłosi referat na temat osadnictwa na Polesiu.

Celem pobudzenia ruchu osadniczego jest zapobieżenie szerzeniu się bezrobocia wśród sfer rolniczych oraz uchronienie włościńskich gospodarstw od rozdrabniania.

Przemiana światła niewidzialnego na widzialne.

Niektóre ciała mają tę własność, że oświetlone przez jakiś czas promieniami pewnej długości, światło to niejako gromadzą w sobie, a następnie światło to z siebie wydają i świecą. Własność tę nazywamy luminescencją. Przy tem zjawisku światło wysyłane przez takie ciała ma naogół inną barwę, niż światło, którym ciało było oświetlone. W szczególności światło luminescencji może być bardziej długofalowe niż światło, które na ciało to pada. Otóż jeśli ciało będziemy oświetlać niewidzialnymi dla oka promieniami ultrafioletowymi, to następnie będzie ono emitowało światło o większej długości fali niż ultrafioletowe, a więc już światło dla oka widzialne.

Fotokomórka pilnuje dzieci amerykańskie przed porwaniem.

Głośna tragedia dziecka Lindbergh'ów napełnia troską bogatych Amerykan o bezpieczeństwo swych dzieci. Dla strzeżenia dostępu do nich zastosowano system promieni infroczzerwonych, które niewidzialną kratą opasują łóżeczko dziecka. Promienie te padają na fotokomórkę, która pod ich wpływem przewodzi prąd. Jeśli ktoś niepowołany zbliży się do łóżeczka dziecka, wówczas się niewidzialnych promieni zostaje przerwana, tem samem prąd przestaje płynąć przez fotokomórkę, co sprawia, że odpowiednio skonstruowany aparat poczyna dzwonić na alarm.

Niegdyś żyli w Indiach ludzie 40 centymetrowi

I pasali krowy wysokości 45 centymetrów.

London, 21. 2. Jak agencja Reutersa z Bombaju donosi, w Vadnagar, w okręgu Nehsana (państwo Baroda, w Indiach przednich), odkryto kości rasy ludzkiej, której wzrost wynosił 40 cm.

W szczególności znaleziono kości Pigmejów, wysokości 40 cm., krowy pigmejskiej której wzrost wynosił 45 cm. i szczątki trzcin, wysokości na 25 cm.

To sensacyjne odkrycie nie pozostanie zapewne bez wpływu na panujące teorie o kolebce rodzaju ludzkiego.

Rzeczoznawcy są zdania, że znaleziono nowy teren dla badań nad wymarłą rasą Pigmejów, którzy byli mniejsi od Pigmejów afrykańskich, mających 100 i 125 cm. wzrostu.

Odkrycie najmniejszego człowieka pigmejskiego zgadza się także ze wzmianką Homera o Pigmejach.

Inteligentni fałszerze.

Białogród, 21. 2. (PAT) Wczoraj rozpoczął się w Petrowgradzie proces przeciwko fałszerzom 1000-dinarowych banknotów. Jest rzeczą charakterystyczną, że wśród oskarżonych znajduje się pewien znany kupiec, dalej pewien doktor prawa, student teologii, studentka prawa i burmistrz sąsiedniego miasteczka.

Radykał narodowy skazany na 4 miesiące więzienia.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.). Przed sądem stanął niej. Olszewski, oskarżony o kolportowanie nielegalnej „Sztafety”, organ b. Obozu Radykalno-Narodowego. Przy Olszewskim znaleziono tylko jeden egzemplarz powyższego pisma i kilka legitymacji ONR.

Sąd skazał go na 4 miesiące więzienia, zawieszając oskarżonemu karę na 2 lata. (r)

O polsko-niemiecką umowę turystyczną.

Warszawa, 22. 2. (tel. wł.). Między rządem polskim i niemieckim toczą się rozmowy na temat zawarcia umowy w sprawie ruchu turystycznego. Największy kontyngent turystów może pochodzić z państw, bezpośrednio sąsiadujących. Dotychczas na przyszłość stoją ograniczenia dewizowe, uniemożliwiające jakikolwiek ruch turystyczny na większą skalę.

Jest nadzieja, że przedwstępne rozmowy doprowadzą w krótkim czasie do zawarcia układu, normującego ruch turystyczny między obu krajami. (r)

Miliardowa pożyczka niemiecka.

Berlin, 22. 2. (PAT). W związku z ogłoszeniem nowej ustawy o pełnomocnictwach kredytowych dla ministerstwa finansów Rzeszy kraja pogłoski, że w ciągu roku bieżącego zostanie wyłożona wielka pożyczka wewnętrzna w wysokości jednego miljarda marek.

GDYNIA.

Budowa Bazyliki Morskiej. Towarzystwo oblicza koszt budowy na przeszło 3 miliony zł. Ogólna kubatura bazyliki wynosi 69551 m³. Z wiosną rozpocznie się planowe roboty ziemne oraz zakładanie fundamentów.

HOTEL MORSKI Najwytworniejszy lokal stolicy nadmorskiej

RESTAURACJA DANCING
Codziennie występy czołowych artystów krajow. i zagranicznych
Wstęp wolny. Pocz. o godz. 9 wiecz. Ceny umiarkowane.
1203

Nieszczęśliwy wypadek na statku. Na statku łotewskim „Everita” eksplodował aparat karbidowy. Rozzerwanymi częściami aparatu został zabity palacz tego statku Janis Arvids Rudkis. Zwłoki zabitego przewieziono zostały do kostnicy.

Znów ofiara pracy. Zatrudniony w stoczni rybackiej w Gdyni stolarz z Obluża Józef Klein przechodząc koło pily taśmowej, znajdującej się w ruchu, poślizgnął się tak nieszczęśliwie, że prawa jego ręka dostała się pod pilę, wskutek czego odniósł ciężkie okaleczenia.

Z GDAŃSKA.

Kilku młodzieńców w mundurach hitlerowskich napadło na powracającą z zebrania grupę młodzieży katolickiej. Szesciu chłopców zostało poranionych. Na widok policji napastnicy zbiegli. „Danziger Volksstimme” żąda od senatu przedsięwzięcia energicznych środków celem uniemożliwienia podobnych napadów.

Tragiczna śmierć dziecka.

Świecice. We wsi osadniczej Brzeźno pod Pruszczem chłopczyk osadnika Zegzuly dostał się do transmisji manęza, której wąż pochwylił swą ofiarę i zanim zdolałono przedsięwzięć jakie środki niemiłosiernie zmasakrowane dziecko wyzionęło ducha.

11-ty dzień procesu o wybuch w domach Z. U. P. U.

Głos mają eksperci.

Gdynia, 21 lutego.

Dziesiąty i jedenasty dzień rozprawy podniósł o kilka stopni temperaturę atmosfery w sali rozpraw, która wypełniona jest tak, że niedługo teatr pozadrościłby jej tej frekwencji. Palaczem, który przyczynił się do podniesienia tej temperatury, jest przybyły w zastępstwie adw. Chmielewskiego, który miał wypadek samochodowy, warszawski koryfeusz palestry, adw. Paschalski.

Przesłuchany też został tego dnia były kierownik gdynskiego oddziału PAT. red. Downarowicz na okoliczność, że inż. Wieleżyński podał mu wiadomość o uruchomieniu instalacji gazowych. Red. Downarowicz przyznaje, że inż. Wieleżyński w formie rozmowy towarzyskiej powiedział mu o uruchomieniu gazociągów, lecz wiadomości tej nie podał w swym komunikacie do prasy, gdyż nie uważał jej za kompletną.

Najwięcej sensacyjną bombą tegoż dnia była sprawa rzekomej łapówki, którą według zeznania b. administratora ZUPU Maciejewskiego miał pobrać od rzeźnika Majewicza jego poprzednik Jarociński. Sprawa ta wywołała długą i dość namiętną kontrowersję między ławą obrońców, w której prym wodził adw. Paschalski, a zastępcą powództwa cywilnego dr. Wlazło, dziekanem wydziału prawnego uniwersytetu w Poznaniu i prokuratorem.

Skonfrontowany z Maciejewskim Jarociński przyznaje, że wziął od Majewicza 2000 zł, ale była to „bezprocentowa pożyczka bezterminowa”, którą otrzymał częściowo w gotówce (800 zł), częściowo na weksle (1200 zł) wystawione in blanco.

Na pytanie adw. Iżyckiego, dlaczego tylko na 1200 zł dał weksle, a na 800 zł nie dał żadnego podkładu, Jarociński

ODMAWIA ODPOWIEDZI...

Również i dalsze pytania obrońców wprawiają Jarocińskiego w wielkie zakłopotanie, a zwłaszcza pytanie adw. Paschalskiego, dlaczego nie wniósł oskarżenia przeciw Majewiczowi o

oszczerstwo, skoro ten dwukrotnie oświadczył wobec świadków, że dał mu łapówkę?!

Sw. Jarociński: Bo podobno Majewicz to odwołał...

Również adw. Paschalski wyraził zdziwienie, że zarząd ZUPU, który o tej sprawie otrzymał zawiadomienie i przeprowadzał nawet dochodzenia, których rezultatem było natychmiastowe zwolnienie Jarocińskiego, nie zrobił doniesienia do prokuratury!

Przychodzą wreszcie do głosu cztery eksperci, a to: prof. Klink, dziekan wydziału chemicznego uniwersytetu warszawskiego, inż. Kowalewski, dyr. gazowni w Krakowie, inż. Seifert jako wybitny praktyczny fachowiec w zakresie gazownictwa, wreszcie kapitan Hołowacz, specjalista od materiałów wybuchowych.

Sąd przedłożył biegłym

DWANAŚCIE PYTAŃ,

na które każdy z ekspertów przedłożył pisemną ekspertyzę, którą potem ustnie uzupełniał na podstawie zadawanych im przez sąd i przez strony pytań.

Najpierw składał swe orzeczenie prof. Klink w sposób cechujący tylko człowieka głębokiej wiedzy — ogólnie, lecz zdecydowanie, trzymając się ściśle granic swej specjalności. Na wszelkie pytania dawał odpowiedzi nie pozostawiające żadnej wątpliwości, czy też niejasności.

Cały ciężar fachowej ekspertyzy spadał na dyrektora zakładów gazowych w Krakowie inż. Seiferta, który obok wyższych studiów fachowych w zakresie gazownictwa, posiada 29-letnią praktykę w swym zawodzie, jest autorem projektu polskiej ustawy gazowniczej i prezesem sekcji gazowników węglowodorowych w Zrzeszeniu ogólnopolskim gazowników i wodociągowców. On też w sposób najwięcej autorytatywny wyjaśnił większą część pytań postawionych przez sąd. Według jego zdania urządzenia zakładów „Gazolin” w Gdyni odpowiadały wszelkim najnowocześniejszym wymogom technicznym jak również i personel stał na wy-

sokości swego zadania. Z jego ekspertyzy wynika, że

WINA WYBUCHU SPADA W ZNACZNEJ CZĘŚCI NA ZANIEDBANIA

ze strony zarządu i administracji ZUPU, przez pozostawienie otwartej piwnicy, w której mieściły się kurki gazowe, jak również przez zbagatelizowanie zameldowań o syczeniu uchodzącego gazu. Stwierdza on dalej, że obecność inż. Wieleżyńskiego senjora przy uruchomieniu gazociągów nie była konieczna wobec pozostawienia instrukcji inż. Mogilnickiemu, który był technicznym kierownikiem gazowni.

W wielkich opalach znalazł się trzeci ekspert inż. Kowalewski, którego orzeczenie w niektórych punktach odbiegało od opinii inż. Seiferta. Różnica tych poglądów wyrażała się specjalnie co do sposobu zamknięcia końcówek oraz zastosowania t. zw. zasuw. W czasie ustnych wywodów przychodziło często do konfrontacji z inż. Seifertem, wskutek których inż. Kowalewski zazwyczaj zmuszony był skorygować swoją opinię. Na pytania obrońcy inż. Kowalewski musiał przyznać, że jest on tylko teoretykiem w gazownictwie, albowiem praktycznie w tym zawodzie nie pracował.

Po przerwie południowej nastąpiły wywody ostatniego biegłego p. kpt. Hołowacza.

COLOMBINA CAFE - DANCING - VARIETE
Pl. Kaszubski tel. 14-71
Najelegantszy i największy lokal nocny. — Występy tylko czołowych atrakcyjnych sił krajowych i zagran.

COCTAIL-BAR Najlepszy barmixer w Polsce Jimmi
Początek o godzinie 21,30.

Sędziwy przestępca.

Łódź, 22. 2. (PAT). Przed sądem grodzkim w Łodzi stał niezwykły, gdyż 97 lat liczący przestępca, mianowicie Ludwik Kędzia, oskarżony o to, że przywłaszczył sobie rzeczy jednego ze znajomych. Po rozpoznaniu sprawy sąd wydał wyrok, skazujący sędziwego przestępcę na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

Na wolności i za kratą.

Zapiski policji bydgoskiej od 1830 do 1919 roku.

V.

Szpiedzy na zabawach ludowych. — „Fanatyczne młodsze duchowieństwo”
Organista Mastowski i jego córka podejrzani o tajne nauczanie. — Rewizja w mieszkaniu ś. p. Bogusława Domińskiego. — Niewesoła historia o Porankiewiczu i „Nowej Gazecie”.



22. 6. 1913 — zabawa Katolickiego T-wa Robotników w ogrodzie Domu Polskiego.

„INTELIGENCJI NIE ZAUWAŻYLEM”.

Przeważały kobiety z dziećmi.

1. 7. 1913 — druga zabawa w Domu Polskim. **Udział robotników niebawmy co do liczby** — „naliczyłem 1700 osób, zauważyłem kilku kupców, kilku restauratorów i właścicieli domów, z wśród księży tylko młodszych „fanatyków”, jak ks. Mały, Kaczmarek i Filipiak (w „Berichcie” pisownia niemiecka: Mali, Katschmarek i Philipiak); księdza proboszcza Beckera nie było”.

NIEBEZPIECZNY ORGANISTA.

Dnia 1 października 1913 inspektor policji **Grasshoff** polecił wywiadowcy Grunwaldowi zebrać informacje o organizmie **Franciszku Mastowski** i jego córce, podejrzanych o nauczanie w tajnej polskiej szkółce.

Grunwald stanął na czołach koło plebanji przy nowym kościele św. Trójcy i wysłuchał, że p. Mastowski **uczy śpiewu polskiego** młodzież w wieku od 16 do 20 lat. Na lekcje uczęszczają 23 dziewczęta i 20 chłopców. „Ob Fraulein Maslowski dabei beteiligt ist, konnte ich, leider, nicht feststellen” — dodał zmartwiony szpicel pruski.

Mniej uwagi zwracała policja na miejscową **polką inteligencję**, uważając ją za mniej groźną od ludu. A tymczasem owi słusznie czy niesłusznie uważani za „ugodowców” **radcostwo Piórkowie** i inni — właśnie byli tymi, którzy utrzymywali tajne szkółki. Chlubnie zapisana działalność

„CZYTELNI DLA KOBIET”

i salony **Melanji Gońskiej**, w których się młodzież zbierała, nie zwróciły na siebie uwagi szpiclów, bo też i nie mieli tam przystępu.

Życie prywatne wybitniejszych jednostek, biorących udział w ruchu narodowym, było swoją drogą przedmiotem inwigilacji. Świadczy o tym sprawa **Domińskiego**. Redaktor Bogusław Domiński, po powrocie z Krakowa, założył w Bydgoszczy zakonspirowane koło pracowników oświatowych pod niewinną nazwą:

„SAMOPOMOC”.

Apostołów żywego słowa było dwunastu. Wyjeżdżali z referatami na prowincję. Ktoś z Gniezna zdradził policji, jakie są cele „Samopomocy”. Policja bydgoska przeprowadziła dwugodzinna rewizję w mieszkaniu Domińskich. W raporcie policyjnych wy-

walki obronnej o utrzymanie wiary św. i języka ojczystego ruszyli tłumnie i ochoczo nasi robotarze pod przewodnictwem **Jana Cywińskiego**, kowala „z twardej polskiej stali”. Bronili oni już nie siebie samych, ale — **kupców** i drobnych przemysłowców polskich, skazanych przez H. K. T. na zagładę.

Wywiadowca **Grunwald** raportuje 4 maja 1913 z Domu Polskiego: **Polski komitet** wyborczy, do którego należą: **dr. Piskorski**, **księgarz Franciszek Kiedrowski**, **zegrarnistrz Henryk Kaszubowski** i **Witecki** — dyrektor banku przemysłowego, zwołał publiczne zgromadzenie poświęcone **obronie polskiego handlu i przemysłu**. Najgoręcej przemawiali na wiecu robotnicy (podkreślone: **Cywiński**). **Kupiec Roman Stobiecki** powiedział, że kto zanosí grosz swój do obcych, bież kręci na własną skórkę... **Fr. Kiedrowski** zwrócił się do licznie zgromadzonych kobiet, aby stałe i wszędzie pamiętały o hasłach:

„SWÓJ DO SWEGO!”

Pod raportem widnieje dopisek **Heybowitza: Keine strafbare Handlung!** (To nie jest przestępstwo!)

Grunwaldowi zlecono szpiegowanie stowarzyszeń polskich, **głównie towarzystw robotniczych** i koła śpiewaczego „**Moniuszko**”, którego członkowie rekrutowali się przeważnie ze sfer robotniczych.

Na dowód pracowitości **Grunwald** przytaczamy dwa jego „Berichty”:

Kino Krystal

5, 7 i 9,
w niedzielę 8, 10, 5, 7 i 9.

Dzisiaj w piątek premiera!

Najkosztowniejsza amerykańska komedia filmowa sezonu 1935, której koszt produkcji pochłonął 2 miliony dolarów. Niebawem, bezkonkurencyjna arcykomedia, zupełnie nowego typu o niezwykłych pomysłach i oryginalnych sytuacjach pod tytułem

Koci Pazur

czyli: **Kozioł ofiarny**

W gł. roli największy komik świata

HAROLD LLOYD

Wszystko znajduje się w tej znakomitej komedii: humor, romans, taniec, sensacyjne przygody, śpiew, wystawa, muzyka, śmiech.

Nadprogram:
Najnowszy Tygodnik FOXA
Najn. Kronika Zagr. PATA.

Pomimo wielkich kosztów obrazu — ceny wstępu zwykłe. (2927)

Kronika

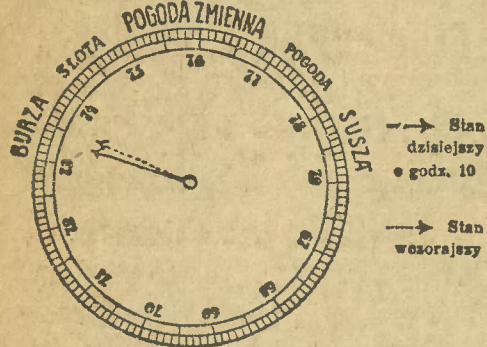
Bydgoszcz, dnia 22 lutego 1935 roku.

KALENDARZYK.

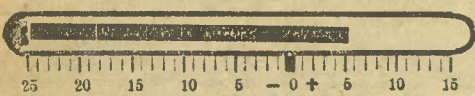
Dzisiaj: Św. Piotra w Antiochji.
Jutro: Św. Piotra Damjana.
Wschód słońca o godzinie 7.04.
Zachód słońca o godzinie 17.25.

Stan pogody

W dalszym ciągu ciepło przy zmiennym zachmurzeniu nieba i przelotnych deszczach. Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie, w gorach możliwy halny.



Termometr wskazywał dzisiaj rano



MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Rupniewskiego.

MUZEUM SZKOLNE otwarte codziennie od godziny 11—14.

DYŻURY NOCNE APTEK od 18—24 lutego 1935 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, telefon nr. 50.
- 2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 301.

„LEKTURA”, wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiaj, w sobotę i niedzielę wieczorem powtórzenie rewelacyjnej opery ludowej Millockera „SIEDMIU SZWABÓW” w zbiorowym wykonaniu całego zespołu, znacznie zwiększonych chórów i orkiestry pod wytrawną batutą kapelm. Siliacha i w reżyserji M. Downunta.

W niedzielę po południu o godz. 16 po cenach znacznie zniżonych ukaże się ostatni raz komedia sowiecka Katajewa „KWIECISTA DROGA”.

W pełnych próbach „GOLGOTA”, misterjum religijne na tle życia, męki i śmierci Chrystusa Pana.

— **Srebrne gody państwa Kempieńskich.** Z opóźnieniem dowiadujemy się, że p. Stanisław Kempieński, urzędnik kolei państwowych i Maria z domu Laskowska, obchodzili 21 stycznia srebrne gody małżeńskie. Pan Kempieński jest założycielem bydgoskiej orkiestry kolejowej. Obecnie jest dyrygentem orkiestry Powstańców i Wojaków. Za pracę na polu społecznym i muzycznym odznaczony został Krzyżem Zasługi. Jubilat 21 lat przeżył na obczyźnie, skąd w roku 1920 powrócił, zgłaszając się jako ochotnik do armji polskiej; dyrygentem orkiestry kolejowej był 7 lat bez przerwy. Cześć mu za to!

— **Kurs dekoracyjny przy Związku Pracowników Kupieckich.** Celem zaznajomienia ogółu pracowników kupieckich (ekspedjentów) ze sztuką dekorowania okien wystawowych, organizuje Związek Pracowników Kupieckich pod kierownictwem fachowca p. Orlikowskiego z początkiem marca kurs dekoracyjny, obejmujący wykłady teoretyczne pisma plakatowego oraz pokazy praktyczne. Informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje codziennie sekretariat Z. P. K. w Resursie Kupieckiej (ul. Jagiellońska 13) od godz. 19 do 20 również dla niezrzeszonych pracowników wszelkich branż.

Potrącenia z pensji urzędniczych.

Na zapytania jednej z izb skarbowych ogłosiło ministerstwo skarbu wyjaśnienie w sprawie potrąceń z uposażenia funkcjonariuszów państwowych.

Z wyjaśnienia wynika, iż z pensji urzędniczych mogą być potrącone daniny państwowe i komunalne. (r).

Na marginesie.

Kwestja całowania rąk paniom tłucze się już od paru lat w opinii publicznej jak Marek po piekle. Ja ośobiście zrezygnowałem z tego szczęścia, aby każdy napotkany męski osobnik przyciskał mi moją rękę do swego wilgoconego, nieraz jak rytna kapiącego nosa. To jest nietylko niehygieniczne, ale wprost obrzydliwe! Na wyspach polinezyjskich mieszkańcy witają się w ten sposób, że sobie nawzajem w twarz pluja. Czy ten zwyczaj jest daleki od naszej manier ucięcia sobie na powitanie nosa kobiecą ręką? Pfui! I jeszcze raz pfui!

Autor wczorajszego marginesu rozróżnia aż kilkanaście rodzajów ucałowania ręki kobiecej: z szacunkiem, bez szacunku, szablono, uczuciowo, zimno, namiętnie itd. Ponieważ uchodzę za młodą i ładną, więc konstataję, że mężczyźni przeważnie całują kobiety po rękach jak karaluchy: przytknie wargi do ciała, maszeruje jeźorem i nie chce się od ręki odlepić. Ma kobieta młode i pachnące ciało, to najchętniej odgryzłby jej i zjadł kawałek mięsa. Ja przynajmniej zawsze jestem w strachu o moją rękę, gdy

taki erotoman ludożerca do niej się przylepi.

Czy pocałunek w rękę musi być koniecznym dowodem jakiejś specjalnej rewerencji dla kobiety? Śmiem to zapatrywanie podać we wątpliwość. Bo jak tu odróżnić czysty pocałunek od nieczystego? Całuje z miną św. Franciszka z Asyżu, a myśli ma gorsze od Casanova. Takiego ino w pysk bić, a nie dawać mu się w rękę całować!

Ponieważ jest tyle innych sposobów, aby kobiecie na powitanie wyrazić szacunek, a nie koniecznym zamiatać jej rękę końcem nosa albo brudnymi wąsiskami. Bo i któryż mężczyzna pielęgnuje dziś wasy tak, jak powinien? A gdyby je nawet i dziesięć razy dziennie mył w karbolu, to i tak apetyczne one nie są i robią zawsze wrażenie drenów odpływowych z nosa.

Konstatuję, że wszelki pocałunek w rękę jest mi wstrętny. Ani mi on nie podchlebia, ani nie sprawia innej przyjemności. Symbolicznego znaczenia też dla mnie niema. Wolę, gdy mężczyzna z szacunkiem pochyli przedemną głowę. Ale od mojej ręki wara! Już mi się tak trafiło, że pewien staruch pocałował mnie płomiennie w rękę i zostawił mi na niej — ślimaka!

Aneta Zenczykowska.

Prezydent republiki francuskiej o obowiązkach ucziwej prasy.

W tych dniach odbył się w Paryżu doroczny bankiet związku dziennikarzy francuskich, w którym wziął udział prezydent republiki — Lebrun. Ten prosty i skromny człowiek, pochodzący z rodziny chłopskiej i daleki od pragnień wszechwładzy, wygłosił na bankiecie przemówienie o roli prasy godne powtórzenia.

Podkreślił więc prez. Lebrun, że w wielu państwach wolność słowa drukowanego znikła niemal zupełnie, co jest nieuniknionym następstwem panującego tam reżimu politycznego. Prasa stała się w tych państwach organem zależnym, który ze służącą pochopnością pisze to, co mu nakazują. Nie informuje publiczności, nie wypowiada swego zdania, lecz jest poprostu echem celów i zamierzeń rządowych. **Obowiązkiem ucziwej prasy jest — nie ograniczać się do tej roli biernej. Prasa powinna służyć interesom ogółu obywateli i dlatego musi mieć prawo swobodnej, rzeczowej krytyki zarządzeń rządowych i pisania prawdy, całej prawdy.**

Słowa prezydenta Lebruna zrytuje pewnie mocno tych, którzy jako zwolennicy t. zw. trzymania za mordę z zawiścią patrzają na swobody obywatelskie w krajach szczerze republikańskich.

„Dziennik Bydgoski” z spokojnem sumieniem spełnia od 28 lat swe posłannictwo: rzeczowej krytyki i pisania prawdy, choć... za nią często karzą.

Powiedz, czytelniku, twoim znajomym, że „Dziennik Bydgoski” to jedyne w Wielkopolsce i na Pomorzu pismo niezależne, służące sprawie narodowej i katolickiej gorliwie i ucziwie.

„Dziennik Bydgoski” winien się znaleźć w każdym domu polskim, a czytelnicy niech się do redaktorów „Dziennika” zwracają jak do swoich przyjaciół najbardziej zaufanych.

Piekarze o swych bolączkach.

Zjazd cechów piekarskich z okręgu nadnoteckiego.

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy w sali Hotelu Leningrad zjazd cechów piekarskich z okręgu nadnoteckiego. Obrady zajął starszy cechu bydgoskiego p. Franciszek Jakubowski, witając przedstawicieli cechów z miast sąsiednich, członków zarządu Wielkopolskiego Związku Cechów Piekarskich, przedstawicieli prasy i członków miejscowego Cechu. Dziękując za powitanie prezesa W. Zw. C. P. p. Jęszkowskiego z Poznania złożył zjazdowi życzenia pomyślnych obrad, nakreślił cele zjazdu i wniósł toast na cześć Rzeczypospolitej. Następnie p. J. wygłosił referat na temat niebezpieczeństwa, grożącego warsztatom piekarskim w postaci zamknięcia. Rozporządzenie z mocą ustawy o nadzorze nad wypięciem produktów mącznych stawia warsztatom piekarskim olbrzymie wymagania, żąda mianowicie mechanizacji piekarni i urządzenia 6 ubikacji odrębnych. Dalej sklep nie może się łączyć z mieszkaniem. Gdyby władze chciały kategorycznie obstawać przy wykonaniu rozporządzenia, większość warsztatów piekarskich musiałaby ulec zamknięciu, gdyż niejednokrotnie nawet przy najlepszej woli piekarni do wymogów ustawy ze względu na rozmiar i rozlokowanie dostosować nie można. A przytem trzeba przecieć i to wziąć pod uwagę, że piekarnie najczęściej są przez piekarzy tylko dzierżawione. **Inwestycje w cudzą własność musiałby więc danego rzemieślnika zrujnować.**

Wkońcu stwierdził p. Jęszkowski, że władze centralne bynajmniej nie są zawodowo nieprzychylnie; jeżeli do zupełnego zmieszenia przemysłu mechanizacji nie doszło, to jest to wina zarządu głównego Związku Cechów Piekarskich, którego członkami byli właściciele przedsiębiorstw fabrycznych (zmechanizowanych), nie interesujących się położeniem małych warsztatów. To też należy obronę interesów wziąć we własne ręce i dopilnować, aby na zjeździe ogólnokrajowym, który odbędzie się 5 marca br. w Warszawie, słuszne żądania piekarzy pomorskich i wielkopolskich znalazły należyty odzew i zrozumienie.

Przedstawiona przez p. Jęszkowskiego rezolucja, omawiająca całe zagadnienie mechanizacji piekarni szczegółowo, uchwalono jednogłośnie.

Drugi referat i to na temat nowej ordynacji podatkowej, wygłosił sekretarz zarządu W. Zw. Cechów Piekarskich p. Topolski. Trudno na tem miejscu powtórzyć ściśle szczegóły referatu, dla podatników niezwykle pouczającego. Sprawy te omawialiśmy zresztą kilkakrotnie w naszym dziale gospodarczym i nieraz jeszcze przyjdzie nam do nich powrócić. To tylko chcielibyśmy powiedzieć, że p. Topolski zdradza tak niezwykłą znajomość naszego ustawodawstwa podatkowego, że rzemieślnikowi powinno mu jak najrychlej polecić opracowanie jakiegoś podręcznika, pouczającego rzemieślnika o obowiązkach i prawach, jeżeli chodzi o podatki.

Dalsze referaty wygłosili p. Hojka (o zakazie pracy niedzielnej) i p. Filipowski (o

Zastraszający objaw śmiertelności wśród pracowników miejskich.

Z walnego zgromadzenia Zw. Urzędników Miejskich w Bydgoszczy.

(k) W lokalu Resursy Kupieckiej odbyło się ostatnio walne zgromadzenie Związku Urzędników Miejskich w Bydgoszczy.

Po wyborze prezydium walnego zgromadzenia, na skład którego weszli p. prof. Góralczyk jako przewodniczący, p. sekr. m. Dukat jako sekretarz i pp. Buczkowski i Werka jako asesory, przystąpiono do sprawozdań zarządu: prezesa Webera, sekretarza Synowicza i skarbnika Kijka. Z wszystkich bardzo wyczerpujących sprawozdań dowiedzieli się zebrani, że praca zarządu w roku sprawozdawczym była dodatnia. Sprawozdanie budżetowe-kasowe nie wykazało wprawdzie żadnej nadwyżki, co przypisać należy nienotowanemu dotąd wydatkom na zapomogi pośmiertne z powodu dużej śmiertelności wśród członków i ich rodzin. To też przyjęto poszczególne sprawozdania bez dyskusji, dając sprawozdawcom licznymi oklaskami.

Na wniosek komisji rewizyjnej, która stwierdziła wzorowe prowadzenie ksiąg i zgodność tychże z dowodami, udzielono jednogłośnie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

handlu domokrażnym i brudnej konkurencji). Pan Józefowicz z Grudziądza odczytał doniesienie „Dziennika Bydgoskiego” o rezultacie interwencji prezydium Związku Izb Rzemieślniczych u ministra opieki społecznej.

Po ożywionej dyskusji, omówieniu sprawy ubezpieczeń na wypadek choroby i t. zw. kasy pośmiertnej, poruszono jeszcze kilka doniosłych spraw zawodowych, m. in. **Sprawy wypieku wyrobów cukierniczych przez piekarzy i t. d.**

Starszy Cechu Piekarzy p. Jakubowski na zakończenie podziękował zebranym za utrzymanie obrad na wysokim poziomie i solwował zjazd hasłem „Cześć Rzemiosłu!”

Obroncy prywatni organizują się.

Wszystkich obrońców prywatnych, posiadających uprawnienie w myśl obowiązującej ustawy, prosimy o niezwłoczne podanie w własnym interesie swych adresów do jednego z niżej podpisanych, należących do Komitetu Organizacyjnego mającego się stworzyć **Zrzeszenia.**

Wszelkie pisma prosimy o łaskawe powtórzenie niniejszego komunikatu.

Za Komitet Organizacyjny:
(—) **Czesław Bobowski**, Poznań, Młyńska 4.
(—) **Władysław Jax**, Poznań, Św. Marcin 41.

— **Kolo śpiewackie kolejarzy „Hasło”** urządzi w ostatnią sobotę karnawałową dnia 2 marca br. w salach „Strzelnicy” wielki bal karnawałowy. Komitet dokłada wszelkich starań, aby ostatnie chwile w obecnym karnawale gościom swoim uprzyjemnić. Program zabawy urozmaicony. Do tańca przegrupę będzie pierwszorzędną orkiestra. Sala wspaniale udekorowana. Zaproszenia jeszcze u gospodarza „Strzelnicy” oraz u członków chóru „Hasło”. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. A zatem do widzenia w salach Strzelnicy.

— **Opieka Rodzicielska i Kolo Przyjaciół** Harcerzy przy szkole powszechnej im. Św. Trójcy urządzi w sobotę, dnia 23 bm. w kasynie Kolejowego Przesposobienia Wojskowego przy ul. Zygmunta Augusta wieczorek familijny w zamkniętym kółku z różnymi niespodziankami. Doborowa orkiestra oraz bogato zaopatrzone własny bufet da możność dobrego ubawienia się. Wstęp na salę tylko za zaproszeniami, które poprzednio nabyć można przez działkę szkolną w szkole. Rodzice wszystkich klas winni wziąć gremjalny udział w wieczorku. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Ważne dla rencistów.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwami Skarbu i Opieki Społecznej wyjaśniło, że osoby zamieszkałe w Polsce, ubiegające się o renty niemieckie, są zwolnione od opłat stempowych na wszelkich świadectwach wydanych w celu stwierdzenia uprawnień ubiegającego się o rentę.

Wybory do zarządu na rok 1935 dały następujący wynik: Prezesem został wybrany jednomyślnie (z powodu ustąpienia p. dyr. Webera) p. komendant straży pożarnej W. Woznięba, wiceprezesem J. Witęcki, sekretarzem I. Synowicz, zast. sekretarza B. Lukowicz, skarbnikiem Kijek. Ławnikami wybrano: prof. Góralczyka, inż. Bauaszka, Chlebka i Mińskiego.

Komisję rewizyjną wybrano w składzie: dyr. Aulich, bud. Juszkiewicz i Kotyński. Sąd koleżeńki w składzie: Weber, Cywiński, Kaliski, Werka i Buczkowski.

Budżet na rok 1935, zamykający się w dochodach i rozchodach sumą 7.500 zł, uchwalono przyjęć według propozycji zarządu.

Ustępującemu długoletniemu prezesowi Wł. Weberowi nadało walne zgromadzenie tytuł honorowego prezesa w uznaniu jego zasług, położonych dla spraw związku.

Po omówieniu szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, prezes zebranie solwował.

Szkodnicy sprawy polskiej w Gdańsku.

(Ciąg dalszy).

nak z czasem rozumem nabiorą, a sprawa polska tylko na tem zyska. Niech przede wszystkim p. Komisarz Generalny jako przedstawiciel interesów polskich przepędzi czemprędzej **szkodników** lub **naloży im kaganiec**, aby przestali szkodzić sprawie polskiej w Gdańsku, za co mu wdzięczna będzie nie tylko ludność tamtejsza, ale niemniej także wszyscy uczciwi Polacy, którzy z trwogą patrzą na rozwój stosunków polskich na tym terenie.

*

Przeegraliśmy z Gdańskiem prawa nasze, wynikające z Traktatu Wersalskiego. Spokojnie patrzymy na to, jak **Gdańsk staje się prowincją niemiecką**, jak rozwydrzone tłumy hitlerowców maltretują Polaków. Protesty nasze bywają tak iniekkie, że nie odnoszą żadnego skutku, co jeszcze więcej rozzuchwala rozwydrzonych nacjonalistów. Na domiar złego zawieramy z Gdańskiem umowy, które dają jemu tylko korzyści, a polskiemu życiu gospodarczemu przynoszą niepowetowane szkody.

Skąd się to wszystko wzięło? Nie było tego, gdy był przedstawicielem Polski w Gdańsku p. Leon Pluciński, który znał Prusaków, ani nawet za urzędowania Biebiadowskiego. Otóż przypomnieć tu trzeba, że **okres ustępstw naszych**, podobnie jak rozbijanie Gminy Polskiej, **rozpoczął się wtedy, kiedy generalnym komisarzem był — niestety zbyt długo — p. H. Strassburger**. Wybitną cechą jego charakteru była **miękkość** w stosunku do władz gdańskich, które nie szanowały przepisów traktatowych, jak również do kombinatorów, którzy wnieśli rozdrożnienie i rozkład do życia polskiego. Sumy, które bez pożytku na przeprowadzenie rozmaitych poronionych pomysłów wydane zostały, sięgają kroci tysięcy. Przytoczę tylko zamkniętą już „**Baltische Presse**”, niby dla Niemców przeznaczoną, której żaden Niemiec nie czytał. Wstyd powiedzieć, ile ona grosza publicznych pochłonęła, ale zato rozmaici ustosunkowani panowie wiedli z racji jej istnienia jedwabne życie. O innych sprawach, a nawet tragedjach, lepiej zamilczeć.

Daby Bóg, żeby p. Pappée sprawy te przestudjował i zmienił drogi, którymi chadzał jego poprzednik p. Strassburger! Wielu rzeczy odrobić już nie można, ale niejedno można jeszcze uratować, ale trzeba poddać rewizji dotychczasowe metody i przeprowadzić **czystkę** wśród tych, którzy dla dobra polskości pracować mają, a na jej szkodę pracują.

T.

(Ostatnia odezwa Związku Polaków, nawołująca do zgody wobec zbliżających się wyborów, niczego nie zmienia. Nie do twarzy jest rozbijaczom z gałązką oliwną. Ot, ubrał się djabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni.)



Góry, śnieg i narty.....

a do tego KREM lub OLEJEK NIVEA

Każdy doświadczony narciarz i talernik wie bowiem doskonale, że przed wyruszeniem na wyprawę należy zabezpieczyć twarz i ręce Kremem lub Olejkiem NIVEA. Gdy się dłużej przebywa na powietrzu trzeba to tak często powtarzać jak warunki tego wymagają. Słońce bowiem działa wśród śniegu i lodów wysokogórskich nadzwyczaj intensywnie, a NIVEA chroni skutecznie przed bolesnym oparzeniem słonecznym, polegując przytem opalające własności promieni słonecznych.

Krem NIVEA zł 0,40—2,60 Olejek NIVEA zł 2.— i 3,50 butelka próbna zł 1.—



PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

Warszawa rewizytuje Drezno.

Uroczystości ku czci Chopina.

Drezno, 22. 2. Wczoraj przybyli do Drezna prezydent Warszawy Starzyński w towarzystwie wiceprezydenta Ojpińskiego i inż. Synka oraz reprezentanci Krakowa wiceprezydent Skoczylas i prof. Jachimecki. Gości polskich powitali na dworcu nadburmistrz Zoerner, konsul polski w Lipsku dr. Brzeziński, konsul Czudowski, wiceburmistrz Kluge, delegat rządu saskiego dr. Gottschald, przedstawiciele kolonii polskiej. Na dworcu i przed dworcem rzesze publiczności, zgotowały gorące powitanie. Goście odjechali do hotelu „Bellevue”. **Gmach ratusza, dworzec i hotel „Bellevue” przystrojone są flagami polskimi i niemieckimi.** Prasa zamieszcza artykuły o Polsce i Chopinie.

Drezno, 22. 2. (PAT) Wszystkie dzien-

niki drezdeńskie przynoszą dziś obszernie sprawozdania z przebiegu uroczystości powitalnych, **opatrzone szeregiem zdjęć fotograficznych.**

„Der Freiheitskampf” zamieszcza dwa długie artykuły — pierwszy p. t.: „**Fryderyk Chopin — melodia życia**”, poświęcony 125-iej rocznicy urodzin wielkiego muzyka, i drugi **omawiający pobyt mistrza w Dreźnie.**

„Drezdner Neueste Nachrichten” w osobnym dodatku muzycznym, zatytułowanym: „**Pierwszy muzyk narodowy**”, drukują 4-szpaltowy, ilustrowany fotografiami, artykuł pióra dr. Zdzisława Jachimeckiego z Krakowa, **ilustrujący w pięknych barwach geniusz Chopina i znaczenie jego w ocenie wybitnych współczesnych muzyków niemieckich.**

Wyrok w głośnym procesie bydgoskim.

Sąd wszystkim skazanym zawiesił wykonanie kary.

(ak.) W wczorajszy czwartek o godz. 1 w południe przewodniczący trybunału, sędzia okręgowy Arndt ogłosił wyrok w głośnym procesie przed wydaniami manipulacji kupca Fryderyka Matza i towarzyszy. Sąd uznał Fryderyka Matza winnym zarzuconych mu czynów, skazując go za uwzględnienie pretensji jednego wierzyciela w chwili otwarcia postępowania upadłościowego i skrzywdzenia wierzycieli, ponadto za wadliwe prowadzenie ksiąg, fałszerstwo bilansu i złośliwą upadłość na 8 miesięcy więzienia, 8 miesięcy aresztu i 1 rok więzienia, **razem na łączną karę 1 roku i 1 miesiąca więzienia** po uwzględnieniu ustawy amnestyjnej, która zmniejsza karę o połowę. Żona oskarżonego Anna Matz również uznana została winna, że dopomagała mężowi swemu w manipulacjach i **wiedząc o jego niewypłacalności, założyła nową firmę.** Matzowa otrzymała 1 rok więzienia, przyczem w drodze amnestji obniżono karę do **poł roku więzienia.** Oskarżony Pufal został uwolniony od winy i kary. Wszystkim skazanym **sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg lat 5.** W uzasadnieniu wyroku przewodniczący pod-

kreślił, iż Matz odpowiedzialny był za księgowość i za to trzeba było go pociągnąć do odpowiedzialności. Ponieważ czynny mieli miejsce przed wydaniem ustawy amnestyjnej, sąd zastosował ustawę amnestyjną.

*

W związku z powyższym procesem stwierdzamy, iż zasądzony Fryderyk Matz nie jest identyczny z Fryderykiem Alfredelem Matzem, właścicielem składów włókienniczych na Starym Rynku i na placu Piastowskim. Ostatni bowiem cieszy się opinią solidnego i uczciwego kupca.

Nowy dowódca okr. korpusu VII.

Do Poznania nadeszła wiadomość, że minister spraw wojskowych mianował generała brygady **Edmunda Knolla** dowódcą okręgu korpusu VII w Poznaniu. Gen. Knoll przybędzie do Poznania w najbliższym czasie. Tymczasowo pełni funkcję dowódcy okręgu korpusu **płk. dypl. Switalski.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 23 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 6,45: Audycja poranna. 12,10: Koncert z płyt. 13,00: Dziennik południowy. 13,05: Zespół harmonistów Wł. Kaczyńskiego i E. Goska. 15,45: Najnowsze nagrania na płytach. 16,30: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „O złotej rybce”. 17,00: Koncert zespołu T. Seredyńskiego z udz. solisty. (Tr. ze Lwowa). 17,50: „Trudności życia towarzyskiego”, odczyt z cyklu „Dom i rodzina” z Poznania. 18,00: Przegląd wydawnictw rolniczych. 18,15: Recital fortepianowy Róży Etkinówny. 18,45: „W polskim Baku”, odczyt ze Lwowa. 19,00: Duety w wyk. Kamy Norskiej (sopran) i Cecylii Izygrymówny. 19,20: „W stolicy Pam-puchów — Lublicu”, odczyt z Katowic. 19,30: Utwory na wiolonczelę w wyk. Zofii Adamskiej. 19,50: Wiadomości sportowe. 20,00: Mozaika karnawałowa (powtórzenie). Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, orkiestra taneczna Henryka Golda, Lucyna Szczepańska i Adam Aston. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: „W muzycznej rodzinie — kiedy jeszcze nie było radia”. Wykonawcy: J. Korkiewicz (baryton), St. Nawrocki (fortep.), L. Petrykiewicz (melorecytacja), St. Tawroszewicz (skrzypce) i prof. L. Urstein (akomp.) 21,45: „Problemy społeczne w naszej literaturze”, szkic literacki wygłosi p. Stanisław Ryszard Dobrowolski. 22,15: Muzyka taneczna. 23,05: Kukułka wileńska. 23,35: Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Henryka Warsa. 24,00: Re-transmisja muzyki tanecznej z Londynu.

TORUŃ. 15,40: Sygnał oraz zapowiedź programu. 15,45: Transmisja z Warszawy. Lwowa i Poznania. 18,00: Życie kulturalne, artyst. i naukowe na Pomorzu. 18,15: Tr. z Warszawy. Lwowa i Katowic. 19,45: Program na dzień nast. 19,50: Tr. z Warszawy. 19,56: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Tr.

z Warszawy. 22,00: Koncert reklamowy. 22,15: Transm. z Warszawy i Wilna. 23,35: Koncert z płyt. 24,00: Retransmisje muzyki tanecznej z Londynu. (Tr. z Krakowa).

NIEDZIELA, 24 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa z katedry św. Stanisława w Łodzi. 12,10: Przegląd teatralny. 12,25: Transmisja z Lipska. Haendel: Oda do św. Cecylii. 13,00: „Przez lądy i morza” (pogadanka kraj.). 13,15: Poranek muzyczny z filharm. warsz., pośw. Fr. Chopinowi. Lucyna Robowska (fort.), Lucyna Szczepańska (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). 14,00: Muzyka salonowa w wyk. różnych zespołów (płyty). 15,00: Samorząd w wiejskiej gminie, pogadanka gosp. 15,15: Utwory na klarinet (płyty). 15,45: „O czyszczeniu nasion do siewu”, gawęda. 16,00: „Urzednik-encyklopedysta”, groteska. 16,20: Recital śpiewaczy Heleny Weybergowej. 16,45: Lami-główni dla dzieci starszych. 17,00: Koncert orkiestry wiejskiej Adama Stromberga i Wł. Kaczyńskiego. 17,50: „Historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych”, odczyt. wygł. dr. Jadwiga Puciata-Pawłowska. 18,00: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Chirurg i śmierć”. 18,45: „Młodzi na wsi”, odczyt. 19,00: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Alfred Schütz (fort.). Tr. ze Lwowa. 19,50: Feljeton aktualny. 20,00: Koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Jak pracujemy w Polsce. 21,00: Na wesolej lwowskiej fali. 21,30: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 21,45: Skrzynka pocztowa techniczna omówi i porad technicznych udzieli red. W. Frenkiel. 22,15: Muzyka taneczna.

TORUŃ. 9,00: Transm. z Warszawy. 9,50: Zapowiedź programu. 10,00: Transm. z Łodzi nabożeństwa z katedry św. Stanisława. 11,00:

Transm. z Warszawy. Muzyka z płyt. 11,25: Transm. z Lipska. Haendel: Oda do św. Cecylii. 11,57: Transm. sygnału czasu z obs. astr. w Warszawie. 12,03: Transm. z Warszawy. Wiadomości meteorol. 12,05: Przegląd teatralny. 12,15: Transm. z filharm. warsz.: Poranek muzyczny pośw. Fr. Chopinowi. 14,00: Koncert życzeń z płyt. 15,00: Transm. z Warszawy. 15,15: Muzyka salonowa (płyty). 15,25: Transm. z Warszawy. 15,35: Muzyka z płyt. 15,45—16,00: „Wylegi i karmienie kurcząt”, pogad. roln. 16,00 do 19,00: Transmisje z Warszawy. 19,00: Transmisja ze Lwowa. Muzyka lekka. 19,45: Odczytanie programu na dzień następny. 19,50 do 21,00: Transmisje z Warszawy. 21,00: Tr. ze Lwowa. „Na wesolej lwowskiej fali”. 21,30: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni. 21,45—23,30: Transmisje z Warszawy.

— Uwaga! Dnia 23 bm. wszyscy pośpiesza na zabawę Sekcji Przyjaciół XIII. Drużyny B. D. H., która odbędzie się w sali p. Małeckiego przy IV. śluźce, ul. Wrocławska. Przygrywać będzie do rana orkiestra „pomarańczowych”. Zaproszenie wraz z biletem wstępu: dla pań 0,50 zł, dla panów 1,05 zł odebrać jeszcze można w: księ-garni Braci Bażanek, w księgarni „Promień” (ul. Gdańska 115), w składzie papieru Jaworskiego (pl. Poznański), w składzie kolonialnym Bukoła (Grunwaldzka 71) i w harcówce XIII. B. D. H., ul. Nowogrodzka 3 (2886)

— Odczyt inż. Wojnarowicza. W Stowarzyszeniu Techników Polskich wygłosi dziś w piątek, o godz. 20,30 inż. Wojnarowicz odczyt na temat: „Budżet jako czynnik zarządzania przedsiębiorstwem”.

— Dancng Polskiego Białego Krzyża w niedzielę, dnia 3 marca w sali malinowej „Pod Orłem” zgromadzi zapewne — jak zawsze — liczne grono przyjaciół żołnierza.

Sokół żeński w Bydgoszczy tworzy własną bibliotekę.

Czem jest dobra książka, wiemy wszyscy. Kształci umysł, uszlachetnia serce, rozszerza horyzont pojęć, umiejętnie zastosowana staje się naszym doradcą, najlepszym przyjacielem, pouczając nas, dodając otuchy, wznosząc ożywczy promień słońca w szarym codziennym życiu.

Pragnąc uprzystępnić swym członkiniom czytanie lektury, zarząd Sokola żeńskiego powziął myśl utworzenia własnej biblioteki. Aby jednak myśl ta mogła szybko się zrealizować, zarząd zwraca się do Szan. Społeczeństwa bydgoskiego, znanego ze swej ofiarności, z gorącą prośbą o szlachetną pomoc czy to w postaci zaofiarowanych książek (mogą być i dawne roczniki miesięczników lub tygodników) czy gotówką przeznaczoną na zakup nowych książek. Ufając w poparcie zbożnej myśli, uprasza się o składanie ofiar w sekretariacie Sokola żeńskiego przy ul. Dworcowej 5 (filja „Dziennika Bydgoskiego”).

— Lepšie i tańsze pożywienie osiągnie pani domu, jeżeli do obiadu czy kolacji poda talerz dobrej zupy. Stwierdzono bowiem niezbicie, że płynny pokarm przyswaja sobie organizm łatwiej niż stały. Zresztą dobra zupa zastąpić może potrawę główną. Smaczne i posilne zupy przyrządza się łatwo w kilka minut zapomocą kostek zupnych KNORR względnie grochówki w rolkach KNORR. Przy używaniu kostek zupnych KNORR i grochówki w rolkach oszczędzają panie domu dużo czasu, pracy, a przede wszystkim wydatków na opał, tłuszcz itp. Jedna kostka wystarczy na przyrządzenie 2 talerzy smacznej zupy i kosztuje tylko 20 groszy. Smak zup można zmieniać indywidualnie, dodając bądź to śmietany, wino lub octu, wreszcie grzanek z chleba lub bułki.

— Związek Reemigrantów i Optantów R. P. koło Bydgoszczy-wschód urządza w sobotę, 23 bm. wielką zabawę karnawałową w sali rzeźni miejskiej, na którą wszystkich reemigrantów i optantów oraz sympatyków uprzejmie zaprasza. (1621)

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO CH. D. WIELKIE BARTODZIEJE

zaprasza na wieczorek towarzyski w sobotę, 23 bm. o godz. 19 w lokalu Wincentego Kujawskiego.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

O. Neuman, Stary Rynek 14, tel. 17-19. Nowości wiosenne, jedwabie, tow. weł., baweł., inletry, firany, kołdry. Najniższe ceny.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach. H. Kaszubowski s.z.o.p. Długa 22. Zegarki, biżut. Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń—Warszawa: 2,37, 6,50, 8,05, 9,57, 13,55, 15,80, 18,10, 19,58, 21,35 (transzytowy), 23,10.
 Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0,40, 8,56, 6,50, 7,35, 12,18, 13,19, 17,17, 20,03, 20,10.
 Kościerzyna—Gdynia: 8,13, 15,45.
 Naktło—Pila: 0,01, 8,15, 20,35 (transz.) 14,45, 19,46.
 Unisław—Brodnica: 4,55, 8,11, 13,45, 16,10, 21,50.
 Inowrocław—Poznań: 3,50, 6,20, 11,45, 13,40, 18,10, 20,40, 22,25, 23,15.
 Wągrowiec—Poznań: 5,00, 10,32, 13,26, 18,54.
 Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 13,40, 23,15.

Pełna tabela wygranych do I. klasy 32. Loterii Państwowej.

Trzeci dzień ciągnięcia.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł. — 83319
5.000 zł. — 31413 86454
2.000 zł. — 81964 104154 106553
500 zł. — 46247 131088 172473
174631
400 zł. — 35619 69788 85965
106385 107249 126918 137347 140964
160821 175824
200 zł. — 1438 2862 7417 36724
55356 52003 69442 90803 131571
140775 145316 147918 169293 175585
173883
150 zł. — 35981 47706 49962
51206 58450 59352 59973 59088
65748 68841 73117 81847 80698
91362 93765 92334 94673 97553
97762 101813 111581 138367 146006
151847 153473 155169 164725 167240
177120 178504 183128

Wygrane po 100 zł.

353 892 934 1010 143 67 287 333
443 522 2134 718 923 40 3110 266
438 522 4713 5093 342 527 72 6225
7020 272 94 8112 796 868 9263 77
351 602 10078 218 653 736 11481
12069 162 213 390 779 84 13081 824
38 928 14245 633 15315 25 695 96
992 16126 742 96 857 17251 367 87
535 736 18347 483 555 19189 262
557 814 20414 21087 867 22384 649
943 23314 897 24125 656 25284 603
793 26219 811 27255 530 28519 29846
30262 79 547 832 968 31377 495 909
32062 33558 779 92 34180 226 376
35869 36732 37236 604 726 806 38028
127 29 436 539 39385 451 583 40180
388 564 828 74 975 41580 42180 322
36 44697 875 45010 614 46538 85
661 855 47319 470 586 865 933 71
49397 414 642

50377 545 51260 87 676 52742 856
53242 652 54018 286 894 55195 560
56015 116 25 84 907 62 64 57304 407
46 891 58290 540 604 37 59103 60563
61004 260 535 62580 652 768 63618
64312 713 65089 494 510 726 885 65143
51 294 740 67798 68094 505 69015 32
870 70429 817 71176 295 696 769 72302
457 780 73043 267 355 74350 71 470 645
75378 594 76140 205 499 799 920 77336
462 74 723 597 78291 99 700 79043 202
631 758 963 80022 495 543 81196 82129
83830 900 84895 85582 697 723 86141
226 798 87102 88488 89153 820 90141
261 403 34 98 91055 139 90 667 741
75 77 924 92259 322 405 513 39 614 846
93230 619 94056 75 246 452 62 635
95050 259 69 95 501 637 929 96151 383
456 520 857 97237 377 98286 493 653
99008.

100119 220 56 90 333 640 945
101043 655 852 102641 103098 218
423 808 104088 254 851 943 105294
925 106062 107897 108206 382 526 28
643 711 18 986 109181 221 359 79 653
937
110398 661 843 903 111126 531
112008 528 600 67 78 113506 802 961
114512 630 55 776 828 115439 736
116431 610 827 117212 404 578 654
906 118086 978 119063 534 65

120028 668 847 74 121351 680 976
122169 454 83 123278 719 891 124896
125001 33 421 695 126080 169 433
775 916 127398 409 604 967 128056
700 129306 624
130792 131281 351 588 832 132470
133062 209 532 134503 40 917 135776
826 136249 390 742 137143 469 505
60 678 138300 694 712 991 139868

140824 141696 142143 233 413 706
143157 144554 765 145403 669 775
812 146291 555 148570 77 951 149019
203 63 929
150122 24 244 464 879 151016 806
66
152177 538 884 153306 17 411
154632 155558 665 156796 905 157122
338 811 46 912 49 158032 147 92
349 457 697 999 159016 77 115 513
694 160438 161398 4128 919 55 58
162315 660 781 836 987 163045 637
164656 165077 765 802 56 166167
221 360 497 167014 830 92 168406
169432 735 82

170074 633 814 171042 356 73
434 63 703 172267 69 400 57 720 894
173005 78 469 510 175424 572 873
14 176375 177551 801 977 178112 88
477 777 846 179096 375 539 40 623
750 804 78 180079 671 89 937 181248
182129 40 527 643 705 930 183126
252 905 184034 132 252 842

Wygrane po 50 zł.

99 287 422 93 601 48 705 1060
100 343 54 436 537 685 834 914
2172 588 924 37 3120 89 216 463 724
4205 452 5001 27 359 555 631 96
724 36 6005 46 51 295 465 79 579
903 7573 762 99 8535 49 34 623 78
712 801 9330 414 569 609 87 804 969
10032 133 827 93 11094 137 213
29 813 983 12870 13074 287 598
14139 40 420 595 693 16015 71 76
79 261 462 570 16128 35 216 577 925
17072 518 838 18128 471 585 981
19095 117 390 20277 408 639 85 89
734 828 63 945 21243 763 801 22030
152 588 86 988 23093 739 24053 124
303 611 820 25041 624 49 821 925
71 26036 76 188 258 485 770 27531
28157 236 51 305 523 933 29372 494
543 81 637 745 30125 277 514 28 94
620 83 765 31589 608 32003 150 319
40 71 98 848 33116 36 232 820 86
951 54 79 34132 59 246 54 389 592
642 35067 536 36019 306 721 37219
347 89 560 868 38153 273 39112 349
499 603 981 40129 35 213 31 364
454 675 733 95 41947 42221 661 933
43090 116 75 84 297 356 477 738 878
939 44556 625 751 828 45140 464
587 798 817 46049 142 359 447 82
748 47082 870 48077 188 540 819
49003 86 516

50170 209 404 670 995 51308 66 410
525 52633 739 53663 95 723 77 825
54432 41 667 727 988 55057 537 749
946 56019 220 428 581 806 953 57257
682 847 73 974 58161 82 331 66 413
810 59081 83 216 30 594 840 936 55
50175 335 430 628 54 716 61138 36 313
462 80 505 71 62550 610 790 63551
64038 116 20 821 91 907 65663 88 66119
441 551 67310 62 494 693 776 823 70
68122 426 637 759 856 998 69046 48
202 520 56 726 831 78 70972 71039 95
355 403 652 77 790 72058 143 623 981
82 73057 181 612 56 63 758 828 74051
132 366 435 90 92 871 75146 80 297
332 504 752 20 943 76200 548 94 643
77416 20 777 820 78082 195 365 461
78 777 79293 574 652 730 869 905 80068
142 455 534 634 767 860 95 81010 52
248 374 755 87 82910 83032 77 412 72
588 91 84093 192 560 965 85005 130
34 600 838 917 86200 68 374 470 94
566 87039 53 696 98 935 88077 166 200
31 95 523 612 797 980 89045 232 73 417
31 969 90076 104 506 14 617 722 23
852 91187 585 663 801 964 92104 74 271
317 473 809 93176 227 423 35 744 983
94240 344 781 808 974 95475 96370 719
962 97661 892 98017 291 306 429 784
999 99004 132 234 55 440 55 775 88
100110 51 88 620 854 78 101120

307 63 553 667 768 80 95 897 102166
261 62 482 533 103123 342 482 811
104081 393 449 883 105278 414 94
824 930 106004 27 484 558 793 107720
965 108027 62 396 442 634 755 813
17 74 109106 33 76 216 65 513 67
430 720 990
110080 87 693 898 953 111222 663
914 112915 113599 115100 243 349
928 116130 581 656 713 73 962
117310 439 714 31 118279 434 60
119025 148 446 523 925
120278 309 79 787 38 806 900
121222 34 99 905 10 122097 128 291
691 95 935 98 123229 497 98 512 82
770 899 953 124311 902 125020 398
476 654 90 791 861 126199 273 305
52 929 127118 37 201 498 538 980
128045 235 440 623 91 725 129034
863

130785 803 22 131082 95 294 418
132016 58 109 81 603 39 864 85 92
133037 417 584 610 28 878 134020
332 692 802 135044 46 175 257 60
788 136452 549 818 22 137078 115 34
138053 738 139026 366 68 468 567
824 985
140035 324 28 578 806 141289 764
849 142070 76 448 70 519 614 77 996

143190 272 311 597 611 58 813 71 919
144057 396 715 44 928 145402 543
886 934 146062 130 258 446 735 88
857 971 147317 690 986 148402
149030 563 852

150367 410 151212 552 74 609 848
87 905
152061 389 544 749 153099 389
410 536 88 828 970 154295 533 41
64 751 856 155156 509 156096 229
427 547 637 923 157411 723 24 158054
94 157207 344 445 732 931 41 159147
373 458 538 48 708 851 160013 194
678 882 973 161112 42 507 658 890
162102 10 236 78 314 465 75 662
762 163034 271 510 80 647 808 10
34 164045 386 632 165096 312 22
67 69 434 97 607 166077 304 526
631 68 766 911 40 167062 163384
472 556 709 819 87 168112 209 169213
460 526 71 796 948

170427 504 621 28 770 171309 557
705 172332 549 613 98 173090 284
312 16 499 695 895 174153 869
175005 114 32 517 176010 158 97
344 76 78 640 58 63 97 703 20 885
177736 991 178093 114 261 90 341
442 179102 366 974 81 180056 63
311 50 414 626 913 44 63 66 181075
164 167 98 432 777 906 182392 482
723 94 812 974 183422 54 539 857
184206 806 914 41

III ciągnięcie

Wygrane po 100 zł.

270 730 36 2641 969 3228 773
4524 5095 897 6571 8917 72 9169
335 843 10667 11364 692 12096 774
13315 14865 15200 433 863 956 16124
397 17206 35 19361 20852 21100 458
729 22036 98 122 93 675 704 23393
707 819 25313 24 485 26610 926 51
27711 914 28278 765 29289 552
80350 491 31096 831 32175 361 774
33293 787 914 34393 479 35479 828
36559 960 37091 184 38756 39711 95
40038 444 644 41536 43159 739
44696

45055 116 213 723 984 46118 48081
776 50180 372 96 51420 817 52977 53100
680 54336 642 55562 56103 58155 60097
304 66 570 61484 62706 63168 66704
67081 314 409 843 68066 409 69059 660
70802 73402 74585 661 716 76113 600
846 77841 78451 668 79979 80449 528
81162 803 83338 451 85387 716 86123
397 87658 88207 24 8772 89763.

90929 91009 21 460 855 92154 916
40 93024 94177 95609 97400 971 99577
816 100101 750 101537 846 102857
104988 107252 438 992 108164 722
110195 112108 67 201 813 95 113628
114725 840 116046 117132 118821
936 119165 410 121022 26 77 938
122980 124908 125351 768 126298
429 127400 810 128908 129062 224
781 870 79 130019 180 131256 878
134023 162 135078 136114 137443 819
138144 685
141527 811 972 142636 783 144714
146353 81 845 147390 501 45 815
148110 351 153747 155732 857 941
156147 328 420 558 158215 648
159335 160872 161200 13 162142
894 163709 912 164586 165395 976
166530 640 757 942 167463 979
168083 479 659 863 169299 792 910
170014 446 605 172227 359 66
173338 518 174316 559 640 862
175100 176218 33 757 848 177055
170 78 324 945 178755 179145 570
180192 734 873 181396 450 182193
428 849 92 184435 918 97

Wygrane po 50 zł.

846 2137 209 37 785 90 3230 468
525 4340 30 609 947 5196 746 861
65 6992 7625 827 918 8270 638 821
36 974 9355 444 10285 300 62 806
11337 979 12512 13270 459 749 89
14896 15107 16329 30 87 632 94
17558 18097 496 517 721 97 19154
324 53 84 20305 21477 860 23050 111
388 884 24564 743 25150 26221 417
519 50 27486 29564 661 30041 411
31803 32332 33463 34122 35011 443
36794 37212 453 619 38096 39495
671 776 922 40207 968 41377 318.

775 871 901 33 42406 29 43720 44402
71

45276 650 46596 47052 269 467 93
48034 107 503 82 49043 45 680 821
50083 117 443 606 51012 107 423 508
34 52811 53459 560 54061 367 96 55371
432 535 763 56171 671 74 57041 80 462
7211 58053 128 420 27 59920 58 60635
712 848 61605 714 984 62092 719 63783
64519 30 807 76 65842 979 67608 45
68079 286 358 665 94 992 69235 781
70541 71112 921 72081 795 73957 74215
34 370 76062 110 672 77437 566 886
78280 946 79170 439 80203 305 787 800
81341 661 662 816 970 822059 166 83294
409 786 84015 311 85083 228 49 610 901
98007 89001 879.

90279 766 981 91199 489 508 92014
45 445 93975 94257 569 658 66 95081
512 975 96634 97068 572 99727
100077 255 66 310 754 101194 671
102079 103914 104498 766 864 964
106237 761 883 908 107037 659 830
909 108492 109130 670 755
110032 439 948 111831 533 642
112068 434 652 825 113143 349
114376 520 932 115033 76 166 372
116049 497 841 78 117166 118163
499 119374

120874 418 121239 527 676 122286
486 123016 253 124356 533 42 834 37
125242 45 442 90 126471 723 939
127688 128315 973 129203 14 877 943

130118 706 131517 132448 133516
669 952 83 134458 774 135272 136497
137668 138812 139073 428 511
139 688 992191 018 229 1397011

142067 603 143531 58 144280 661
717 74 145395 146419 80 813 147655
748 148127 149125 200 481 151878
152528 783 892 153914 154620 155524
872 988 156060 732 924 157378
158837 915 159123 48 530 862 160649
161213 162126 95 163223 652 743
164010 511 165575 785 955 166836
167875 168012 50 717 25 86 169702
170182 446 515 663 714 842 171880
172114 15 242 636 92 700 84 173013
198 301 552 736 1752

Czy ministrowie Wielkiej Brytanji wyjadą do Berlina, Warszawy i Moskwy?

Londyn, 21. 2. (PAT) Wedle wiadomości czwartkowej prasy angielskiej, gabinet brytyjski w środę zdecydował, że program londyński, zawarty w deklaracji francusko-brytyjskiej z 13. 2., **winen być rozpatrywany jako całość i że żadna z jego części nie może być odłączona od reszty.**

Aczkolwiek gabinet brytyjski nie nalega na to, aby rozmaite punkty tego programu były dyskutowane w jakimkolwiek określonym porządku, to jednak uważa, że konkluzje **muszą się opierać na tym dokumencie, jako jednej całości.** Dotyczy to również konwencji lotniczej.

Naychmiastowe dojsię do skutku wizyty brytyjskiej w Berlinie nie zostało uznane za celowe. Zanim osiągnięte zostanie to stadium, w którym osobisty kontakt przedstawicieli rządu brytyjskiego z Hitlerem posiadałby wartość praktyczną, **trzeba jeszcze sporo spraw wyjaśnić w drodze dyplomatycznej.**

Berlin nie jest jednak jedyną stolicą, która pragnęłaby ujrzeć ministrów brytyjskich.

Według „Timesa”, rząd sowiecki dał w ciągu ostatnich dni do zrozumienia, że **byłby rad powitać przedstawicieli rządu brytyjskiego w Moskwie, o ile tego rodzaju wizyta mogłaby być zaaranżowana.** Sprawa ta jest rozważana przez gabinet brytyjski, lecz decyzji jeszcze nie powzięto.

„Daily Telegraph” przewiduje, że wizyta zostanie rozszerzona z Berlina na **Warszawę i na Moskwę.**

Zresztą charakterystyczne jest, że cały czas jest mowa o przedstawicielach rządu brytyjskiego w liczbie mnogiej, z czego wysnuwany jest wniosek, że **Simon udałby się w taką podróż w towarzystwie Edena.**

„Daily Mail” twierdzi, że na posiedzeniu gabinetu wysunięto propozycję, aby do Berlina dla rozmówienia się z **Hitlerem pojechał również premier Mac Donald.** Do decyzji w sprawie wizyty ministrów brytyjskich w Moskwie przyczynia się w pewnym stopniu ogłoszona dzisiaj nota sowiecka, doręczona wczoraj wieczorem w Paryżu i Londynie, a podkreślająca **konieczność zrealizowania paktu wschodniego.**

Jak brzmi nota sowiecka?

Berlin, 21. 2. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy:

Rząd Z. S. R. R. polecił swoim ambasadorom w Londynie i Paryżu złożyć oświadczenie, iż **rząd ZSRR wita wyniki narad londyńskich i że komunikat londyński zyskał przyjazne przyjęcie w Z. S. R. R.**

„Rząd ZSRR doszedł do przekonania, — głosi to oświadczenie — że całkowite rozbrojenie lub nawet częściowe, nie jest dziś możliwe. Niebezpieczeństwo wojny może jednak być usunięte **przez system paktów regionalnych.**

Rząd ZSRR z zadowoleniem przyjął do wiadomości, że w wymianie poglądów pomiędzy rządami brytyjskim i francuskim system tych paktów został uznany za niezbędny. Jak najrychlejsze zastosowanie takich paktów dla **wszystkich czę-**

ści Europy byłoby chętnie powitane przez ZSRR.

Rząd ZSRR sądzi, że system paktów regionalnych nie powinien być wprowadzony w życie w drodze umów dwustronnych, lecz powinien być zawarty wielostronnie przez wszystkie państwa wymienione w komunikacie londyńskim.

Rozwiązanie Volkstagu w Gdańsku.

Gdańsk, 22. 2. (PAT). Na wczorajszym posiedzeniu Volkstagu (sejmiku) rozważano wniosek hitlerowców, żądający rozwiązania Volkstagu. **Za wnioskiem wypowiedziało się 41 posłów, przeciwko 22.** Trzech posłów wstrzymało się od głosowania. Prezydent senatu Greiser oświadczył, że senat w myśl przyjętych zwyczajów, **urzędować będzie nadal w dotychczasowym składzie do czasu wyboru nowego senatu.**

Greiser twierdził dalej, że w nadchodzących wyborach nie chodzi wcale o plebiscyt w sprawie zmiany statutu Wolnego Miasta, lecz o zwykłe **nowe wybory zagwarantowane przez konstytucję.**

Volkstag odrzucił wnioski socjalistów.

„Wolność” na papierze.

Podczas obrad doszło do burzliwego zajścia. Gdy poseł Plenkowski (komunista) zabrał głos w sprawie formalnej, protestując podniesionym głosem przeciwko postępowaniu prezydenta Volkstagu **von Wnauka, który nie dopuścił go do głosu, hitlerowcy rzucili się na niego, bijąc go tak dotkliwie, iż upadł na ziemię.**

W czasie zajścia prezydent senatu Greiser podszedł do trybuny prasowej, żądając od sprawozdawcy parlamentarnego socjalistycznej „Danziger Volkstimme” wydania stenogramu. Gdy ten odmówił zawałał Greiser swego adjutanta i kazał mu **zawezwać policję polityczną.** Greiser oświadczył przytem, że jest on zwierzchnikiem policji w Gdańsku. Po tych słowach prezydent senatu **skonfiskował stenogram, zakazując redaktorowi opuścić trybunę.**

Potworne samobójstwo dwóch dziewcząt.

Wyskoczyły z samolotu z wysokości 1700 metrów.

Londyn, 22. 2. Mieszkańcy Upminsteru w hrabstwie Essex byli świadkami **krew mrozącego widowiska.**

Z samolotu, lecącego ku Francji **wypadły dwie kobiety w wieku około 25 lat, które potem znaleziono zabite na polu.** Jeszcze po śmierci trzymały się obie za ręce.

Londyn, 22. 2. Samobójstwo obu córek amerykańskiego konsula generalnego w Neapolu pod Upminsterem przez wyskoczenie z samolotu wzbudziło

Biała śmierć.

Patrol narciarski znalazł zwłoki dwóch turystów.

Kraków, 22. 2. (PAT). Patrol narciarski, poszukujący zaginionych turystów doniósł wczoraj do Krakowa, że o godz. 15 na Babiej Górze w stronie południowej poniżej schroniska niemieckiego na terenie powiatu nowotarskiego znaleziono zwłoki Heleny Banachowskiej z Wadowic i Władysława Olejczuka z Andrychowa. Zwłoki przysypane były grubą warstwą śniegu. Brak jest jeszcze pozostałych dwóch turystów rodzeństwa Forysiów, którzy niewątpliwie ponieśli śmierć. Turyści prawdopodobnie padli ofiarą lawiny.

Socjaliści przeciwni porozumieniu z Polską?

Przed głosowaniem nad wnioskiem o rozwiązaniu sejmiku gdańskiego przemawiał poseł **Stachnik (Centrum),** który zaznaczył, że narodowi socjaliści rozpowszechniają pogłoski, jakoby potrzebowali kwalifikowanej większości celem wypowiedzenia niekorzystnych dla **Gdańska umów z Polską.** Mówca wyraża pogląd, że narodowi socjaliści przez rozwiązanie sejmiku naruszają postępowanie wszczęte przez Centrum w Lidze Narodów. Poseł Stachnik utrzymuje, że właściwym powodem przeprowadzenia nowych wyborów jest **złe położenie finansowe Wolnego Miasta.**

Socjalista **Gehl** uważa również, że właściwym powodem rozwiązania Volkstagu nie jest spór między senatem a Centrum, lecz **złe położenie finansowe Gdańska.** Mówca krytykował politykę porozumienia z Polską, prowadzoną przez obecny senat gdański.

W odpowiedzi zabrał głos prezydent senatu Greiser, który **zarzucając opozycji demagogię,** stwierdził, że kolporterów pogłosek o jakich mówił poseł centrowy, w szeregach członków stronnictwa narodowo-socjalistycznego wcale niema. Dalej Greiser zaznaczył, że **niedopuszczalne jest mieszanie się do polityki porozumienia z Polską i wciąganie do dyskusji instytucji Ligi Narodów.** Co do położenia finansowego Wolnego Miasta oświadczył Greiser, że **nie było ono nigdy jeszcze tak korzystne, jak za czasów senatu narodowo-socjalistycznego!**



2054

ce szczegóły: W ubiegły czwartek **panny Bois zamówiły samolot na podróż z Londynu do Paryża.** W podróży samolotem miało wziąć udział 6 osób. Przed samym odjazdem panny Bois zawiadomiły, że **4 osoby zrezygnowały z lotu i że wobec tego jadą same, a prócz tego poprosiły konduktora, aby zamknął drzwi, łączące kabinę pasażerską z przedziałem pilota, gdyż obawiają się przeciągów.** Wkrótce potem musiały one najwidoczniej wyskoczyć z samolotu. Po wylądowaniu znaleziono w kabinie m. in. **opróżnioną butelkę whisky.**

Panny Bois były **zareczone z oficerami, którzy zginęli w katastrofie hydroplanu pod Messyną.** Katastrofa ta miała miejsce przed tygodniem. **Śmierć oficerów wywarła na obu dziewczynach wstrząsające wrażenie i to było powodem ich tragicznego kroku.**

Sokół żeński.

Dziś, w piątek od godz. 18.30—20.30 trening lekkoatletyczny w hali 62 p. p. Liczny udział drużyny i młodzieży oddziału I pożądanym.

W niedzielę, 24 bm. o godz. 10 w szkole przy ul. Konarskiego ćwiczenia wszystkich drużyn.

„Pożegnanie karnawału”

5 marca w Resursie Kupieckiej.

Tegoroczny karnawał **zakończy B.T.W. i B.K.W.** we wtorek, dnia 5 marca w Resursie Kupieckiej wspaniałą zabawą pod nazwą „Pożegnanie karnawału”. Wysyłka zaproszeń nastąpi w tych dniach. Komitet prosi sympatyków i stałych bywalców zabaw B.T.W. w razie omińnięcia o **złożenie swych adresów w firmie „Franboli”,** skład cukierków, Pl. Teatralny.

Wesoły areszt.

Jak w operetce p. t. „Zemsta nietoperza”.

W uzupełnieniu naszej krótkiej notatki o przekroczeniach służbowych kierownika miejskiego aresztu policyjnego donosimy, że chodzi w tym wypadku o **Stanisława Ausmachera,** który rzekomo zwalniał z aresztu obywateli tutejszych, uwieczonych za drobne wykroczenia. Ausmacher tłumaczy się tem, że w areszcie nie miał odpowiedniej ilości koców dla aresztantów. Jak się dowiadujemy, przekroczenia służbowe Ausmachera są jedynie natury formalnej. Reszta ustali śledztwo. Kontrola rachunkowa magistratu uchybił rachunkowych nie stwierdziła.

Szersze kręgi zatacza śledztwo dotyczące nadużyć **buchaltera Czarnieckiego w górnym miejskiej.** Udowodniono mu, że **stałszował podpisy na czekach.** Ponieważ śledztwo jeszcze nie jest zakończone, bliższych szczegółów opublikować narazie nie możemy.

— **Z. U. K. Koło II** urządza zabawę karnawałową w niedzielę, 24 bm. w restauracji „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha. Gości i sympatyków mile zaprasza.

— **Bydgoski Klub Mandolinistów.** Uwaga! W sobotę, dnia 23 bm. odbędzie się w Domu Czeladzi wieczorek karnawałowy, połączony z różnymi niespodziankami. O liczny udział gości oraz sympatyków tegoż klubu uprasza zarząd. Wpisy na nowy kurs mandolinowo-gitarowy we wtorki i piątki w Domu Czeladzi od godz. 19 do 22. (2906)

3 tyła towarzysysto.

Piątek, 22 lutego.

Godz. 19.00: Sokół III. Lekcje robótek ręcznych u druchny Woźniakowej. Biblioteka czynna od godz. 18.30.

Godz. 20.00: Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu w lokalu p. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1. Uprasza się o gremjalne i punktualne przybycie.

— **Sekcja uczniów kupieckich.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

* **Kat. Tow. Robotników Polskich przy kościele św. Trójcy.** Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, 24 bm. po niesporach w salce parafialnej. Referat na temat: „Polska na morzu” wygłosi p. dr. Typroicz. Uprasza się o liczny udział.

Bydgoski Klub Mandolinistów. Uwaga! Z dniem 1 marca br. rozpoczyna się kurs mandolinowo-gitarowy. Wpisy oraz bliższe informacje we wtorki i piątki w Domu Czeladzi od godz. 19 do 22.

Bank Polski płacił w dniu 22. 2. 1935 r.

dolary amerykańskie	5,24
funtów szterlingów	25,26
franki szwajcarskie	170,97
franki francuskie	39,89

Lody ruszyły na Wiśle.

Z Warszawy telefonują nam: Lody ruszyły przy moście Kierbedzia i przy Cytadeli. Od portu czerniakowskiego do Tarchomina — lewa strona Wisły wolna jest od lodu. Za Tarchominem woda płynie po lodzie przy podniesieniu poziomu o blisko metr.

Pod **Płockiem** lody ruszyły i spływają. Pod **Toruniem** brzegi są wolne od lodów, powłoka lodowa utrzymuje się jeszcze na środku Wisły.

Pod **Grudziądem** utworzył się na Wiśle zator wysokości 4 metrów. Sprowadzono lodołamacze, które rozpoczęły walkę z zatorem. Jak się zdaje, zajdzie konieczność powołania saperów dla rozbijania zatoru.

Narazie ruszenie lodów na Wiśle nie przedstawia się niebezpiecznie.

Toruń, 22. 2. (PAT) Stan wody na Wiśle na obszarze Pomorza podnosi się. **Lodołamacze dotarły pod Fordon.** Kulminacja przyboru wody na Wiśle pod Toruniem spodziewana jest w sobotę lub niedzielę. Na pomorskich dopływach Wisły lody powoli ruszają. **Drwęca** pod Lubiczem wezbrała, zalewając okoliczne pola. W pobliżu młynów koło Lubicza utworzył się zator, który grozi przerwaniem tamy młyńskiej. Zator ten został jednakże usunięty przez ochotniczą straż ogniową. Nad Drwęcą zorganizowano specjalne posterunki pogotowia rzeczno-

wśród publiczności angielskiej **ogromną sensację.**

Chodzi tutaj o jedynę dzieci 54-letniego Corta du Bois. Starsza **Elżbieta, miała 23, młodsza Jane, 20 lat.** Wyjaśnienia tej tragedii mogą udzielić tylko zaadresowane do rodziców i zapieczętowane listy, które znalezione w samolocie.

Sprawą tą zajmuje się policja ze Scotland Yardu, którą niezwłocznie zawiadomiono o tym wypadku. W chwili wyskakiwania samolot **szybował na wysokości 1700 metrów. Samobójczyźnie upadły na teren zabudowany i zaryły się w ziemię.** Obecni przy odlocie samolotu oświadczają, że Amerykanki wyglądały bardzo zdenerwowane.

Londyn, 22. 2. W sprawie tajemniczego samobójstwa dwu dziewcząt w pobliżu Upminsteru w hrabstwie Essex, które wyskoczyły z lecącego samolotu, otrzymujemy dalsze szczegóły. Pilot zauważył, kiedy był już nad Kanalem, że drzewiczki samolotu są otwarte, a pasażerek niema. Natychmiast więc zawrócił i wylądował w Steaplefordzie.

W samolocie, wynajętym do Paryża, znaleziono listy pożegnalne do rodziców.

Przed śmiercią wypily butelkę whisky.

Londyn, 22. 2. (PAT) O niezwykłym samobójstwie panien Bois, które wyskoczyły z samolotu, nadchodzą następują-

Dnia 20 lutego 1935 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św.

ś. p. z hr. Tollów

Zenaida de Waffer-Rosental

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 10 rano w kościele Prawosławnym, przy ulicy Marsz Focha nr. 31, poczem nastąpi o godz. 12 pogrzeb na cmentarzu przy ul. Jagiellońskiej.

O żałobnych tych obrzędach zawiadamiają pozostali w głębokim smutku
Córka, zięć i rodzeństwo.

W sobotę dnia 23 lutego 1935 r. za spokój duszy ś. p.

Stanisława Gorczyca

zmarłego dnia 16 b. m. w Warszawie, odbędzie się nabożeństwo żałobne w Grudziądzu w kościele farnym przed wielkim ołtarzem o godz. 9-tej rano, na które zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, Znajomych i Życzeńnych.

Żona, córka i syn.

Dnia 20 lutego 1935 r. o godz. 12.30 w nocy zasnęła w Bogu opatrzona Sakramentami św. nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia ś. p.

Bronisława Pepińska

o czem donosi w smutku pogrążona
Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 21 lutego 1935 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, o godz. 15-ej z kaplicy cmentarza nowofarnego. — Msza św. w sobotę o godz. 9-tej w kościele farnym. 1618

Nadleśnictwo Państwowe Łaska, poczta i stacja kolejowa Brusy, powiat chojnicki, wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu (submisji) w dniu 27 marca br. prawo rybołówstwa na jeziorach: **Gerdliczno** o pow. 38,01 ha leśn. Asmus oddz. 187 a; **Plesno** o pow. 93,90 ha leśn. Mlynek oddz. 215 a; **Łońsk** o pow. 145,48 ha leśn. Mlynek 264 a; **Debrzk** o pow. 234,26 ha leśn. Czernica oddz. 239 a na okres lat 6-ciu, tj. od 1. X. 1934 r. do 30 IX. 1940 r. Cenę ofiarowaną należy podawać w złotych w złocie za 1 ha pow. wody. Bliższe szczegóły ogłoszono w Przeglądzie Rybackim. (2916) **Nadleśn. czy.**

Zakład optyczny Oskar Meyer

właśc. Jasińska i Zeller
ulica Gdańska nr. 21 telef. 13-89
Sumienne wykonanie wszystkich okularów.
Fachowa i rzetelna obsługa. (2929)

Listy przewozowe

z nadrukiem firmowym i z urzędowym stemplem wykonuje szybko i po cenach przystępnych

„DRUKARNIA BYDGOSKA“

POZNAŃSKA 12/14 — TELEFON 315.

Za liczne wieńce i wzięcie udziału w pogrzebie śp.
Pawła Klimkowskiego
składamy tą drogą Przewielebnemu Duchowieństwu w osobach Ks. Kanonika Szulza i Ks. Wierchowickiego, Zarządowi, Urzędnikom i Pracownikom firmy Lloyd Bydgoski Sp. Akc., jak również wszystkim właścicielom barek i znajomym
serdeczne podziękowanie.
Dzieci i rodzina.
2891

Klepsydry

wykonuje
szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Samiećtajcie o bezrobotnych!

Jeszcze dziś

należy oddać drobne ogłoszenie do niedzielnego numeru „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ który ukazuje się w zwiększonym nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo
l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Suche
drzewo twarde dla kołodziejów oddaje Suligowski, Gdańska 128. (2113)

Obrączki

ślubne, zegarki, biżuteria, reparacje starannie i tanio. Skoraczewski, Dworcowa 36. (2990)

SPRZEDAŻ

Dom
z rzeźnictwem w śródmieściu na sprzedaż, rzeźnictwo wydzierżawia. Warunki według umowy. Oferty pod „Dom“ Dziennik Bydgoski, Toruń. (2913)

Plac
budowlany sprzedam. Toruńska 24. (2918)

Dom
ogród, plac budowlany, sprzedam. Piękna 16. (2899)

Gospodarstwo
62 mórg w wsi kościelnej przy szosie, inwentarz żywy i martwy kompletny, ziemia pszenno-buraczana budynki masywne, zaraz na sprzedaż. Cena podług umowy. Makowski, Grzybno, pow. Chełmno. (2911)

Dom
centrum Bydgoszczy, 23 tys. wpłata 10 do 12.000, dochód roczny 3.750. Kieliszek, Plac Piastowski 15. (2921)

Wózek
dziecięcy sprzedam. Raclawicka 14-3. (1626)

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Siostra Marta jest szpiegiem“.

APOLLO: „365 żon króla Pausola“ z Janningsem. Ostatni dzień.

BALTYK: „Skarb na pustyni“ i „Miłość czyni cuda“.

KRYSTAL: „Koci pazur“ z Harold Lloydem — Premiera.

MARYSIENKA: „Tańcząca Venus“ i „Król cyganów“.

REWJA: „Kobieta orchidea“ i nowy zespół rewjowy.

Gospodarstwo
10 mórg, w Mroczy, z powodu starości zamienię na dom Bydgoszczy, wartości 10.000 zł. Kieliszek, Plac Piastowski 15. (2920)

Meble
wszelkiego rodzaju kupisz najtaniej tylko w znanej firmie Śląski Dom Mebli komis-zamiana, Dworcowa 84. 30-tego br. miesiąca 75% rabatu. (1586)

Rower
tanio. Bern irdyńska 1. (2901)

Sprzedam
wanę emalj. i piec na węgiel w dobrym stanie. Wiatrakowa 21, m. 6. (1624)

KUPNA

Kupię
dobrze utrzymany lepszy pokój męski. Oferty filja Dziennika, Dworcowa „Gabinet“. (1617)

Worki
od cukru kupuje skład. Długa 13. (2917)

Kupię
wóz rzeźniczy. Śniadeckich 13, kiosk. (2908)

Kupię
używaną ciężarówkę 1 1/2 ton w dobrym stanie. Oferty z podaniem ceny pod „A. 2223“ do filji Dz. (1625)

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na dotychczas niebywałych warunkach, poszukuje Zakład Portretowy SEMI-Email „Renesans“, Kielce, Marsz. Focha nr. 14. Nowości niebywałe! Żądajcie prospektów! (2138)

Fryzjer
2 dni w tygodniu potrzebny. Kujawska 30. (1613)

Służąca
do wszystkiego potrzebna. Wymagane długoletnie świadectwa. „Cedib“, Stowackiego 1. (2912)

Potrzebny
zaraz czeladnik rzeźniczy. Grudziądz, Czerwonotworna 12. (2914)

Ekspedjentkę
z branży cukierniczej, poszukuje się zaraz. Tylko doświadczone ekspedjentki z wykształceniem, władające językiem polskim i niemieckim, zechcą zgłosić się z pod. odp. świadectw i zapod. wysokości wynagrodz. oraz kaucji, załączając fotografie, pod „Kaucja“. (2903)

Poszukuje
się zaraz chłopca do posyłek. Pracownia zegarmistrzowska Niedzwiedzia 2. (2904)

POSADY POSZUKUJĄ

Sekretarz
adwokacki, kawaler, z kilku letnią praktyką, dobre świadectwa, solidny i sumienny, znający również język niem., poszukuje posady. Of. do admin. D. B. pod „Nr. 23.“ (2889)

Dziewczyna
poszukuje posady do wszystkiego. Oferty „Starsza“ filja Dziennika. (1614)

Przedsiębiorstwo się chwycie
ponieważ ten mocny fundament, jakim jest szerokie koło odbiorców, maleje. — Najlepszą podwaliną dla upadającego przedsiębiorstwa jest inserat! Nie tylko wtedy i owedy, lecz stale należy się reklamować w gazetach. — Głównym filarem podtrzymującym przedsiębiorstwa przed ruiną — są ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim“.

Ucznia
poszukuję dla mego hotelu, który ma chęć wyuczyć się za stołowego. Syn uczciwych rodziców zgłosić się może do J. Borkowskiego, Nowe (Pom). (2909)

Fryzjerka
potrzebna. Switalski, Wąbrzeźno. (2896)

Uczeń
może się zgłosić. Firma A. Schmidt, Znin, skład koloński, delik. i win. (2910)

Poszukujemy
młodszego tokarza specjalistę. Fabryka, Nowodworska 26. (2905)

Fryzjer
damsko-męski potrzebny. Sadowski, Koronowo, Kościuszki 4. (1611)

Dzielne
ekspedjentki z kaucją. Hala Groszowa. (2902)

Fryzjerka
potrzebna, Ks. Skorupki 23 (2922)

DZIERŻAWY

Skład
z mieszkaniem korzystnie zaraz do wynajęcia. Dworcowa 57. (1493)

Skład
w centrum miasta wydzierżawię. Długa 50. (2919)

Restauracja
z wyszynkiem w pełnym biegu, w centrum, zaraz do odstąpienia. Oferty Dzien. Bydg. „A. B.“ (2893)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Piekarnia
od 1. III. do wydzierżawienia. Goszkowa, Wąbrzeźno, Główny Dworzec 21 r. (2907)

MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
Cena w tej rubryce 1 wiersz 60 gr.

2 pokojowe:
kuchnia. Śniadeckich 13/1.

3 pokojowe:
Fordońska 13.

z kuchnią. Jeżuicka 14/1.

4 pokojowe:
z wanną. Gdańska 67, m. 4.

Mieszkanie
7-pokojowe nadające się na biuro i mieszkanie (ewtl. mieszkanie i biura oddzielnie) do wynajęcia od 1 marca. Mowy Rynek róg Melchjora Wierzbickiego. (55)

3 pokoje
z kuchnią i łazienką do wynajęcia od 1 marca. Wiadomość: Cieszkowskiego 16, m. 3, od 5-6 po poł. (1616)

Do wynajęcia
2 pokoje z kuchnią. Kościuszki 35. (1619)

Pokój
i kuchnia. Szubińska 29. (2898)

POKOJU POSZUKUJĄ

Niekrepującego
pokoju poszukuje, najchętniej wprost z klatki schodowej. Zgł. filja Dz. „Urządnic kol.“ (1612)

Umeblowany
pokój poszukuje. Oferty do filji Dz. „Zaraz“. (1623)

Pokój
z utrzymaniem. Cieszkowskiego 14-3. (2924)

Pokój
słoneczny, wygodami. Weyssenhoffa 3-5. (1629)

POKOJE WOLNE

Frontowy
słoneczny, balkon, łazienka. Stycznia 22, pierwsze prawo. (1615)

Pokój
utrzymaniem, łazienka. Cieszkowskiego 8-4. (1628)

Pokój
eleg. umebl. osobne wejście. Dworcowa 54, m. 3. (2928)

Pokój
ładnie umebl. dla małżeństwa, do wynajęcia. Gimnazjalna 6, m. 4, (przy Placu Wolności). (2039)

Pokój
umeblowany balkonem używaniem kuchni. Pro-menada 12-7. (1627)

Pokoik
umeblowany, 10 złotych. Sienkiewicza 16-3. (1630)

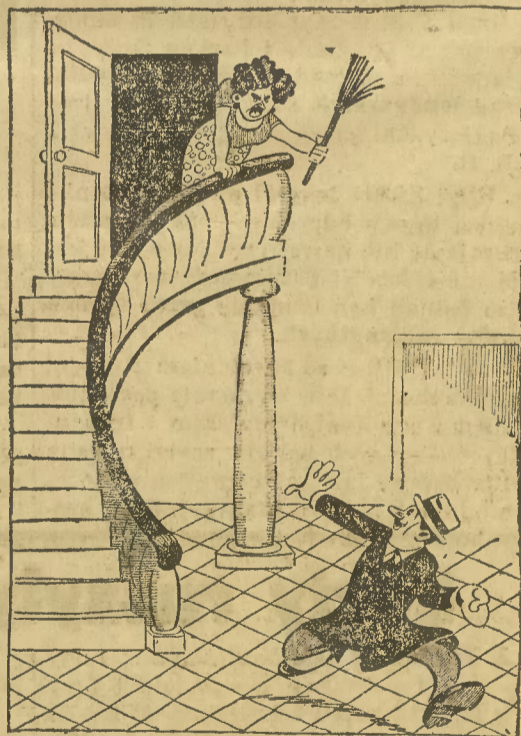
RÓŻNE

Hallo!
Szukani uroczą, młodą towarzyszkę. Zgłoszenia „Paramount-film“ filja. (2890)

ZGUBY

Szkiełki
Terrier, wabi się „Strup“, czerwona obroża, znaczek podatkowy Pauling zbiegł. Za wynagrodzeniem oddać. Twardowski, Śniadeckich 2, mieszkanie 9, telef. 966. (2923)

ZŁE ZROZUMIAŁ.



— Jak pan jeszcze raz będzie się podbie-rał do mojej córki, to będzie pan miał ze mną do czynienia!
— W tym wieku... nie wstydzi się pani!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. Na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czerwonkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Miatł w Gdyni.